Dziś: STRONA LITERACKA i „Mój Swiatek". Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Niedziela 25 listopada 1934 r. | Nr. 324

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

POŚWIĘCENIE I OTWARCIE

LINJI KOLEJOWEJ KRAKOW—MIECHÓW.

KRAKÓW, 24.11. (PAT). W obecności p. Prezydenta R. P., członków rządu odbyło się dziś uroczyste poświęcenie i otwarcie linji kolejowej Kraków — Miechów.

P. Prezydent wraz z otoczeniem przyjechał specjalnym pociągiem w godzinach rannych. Równocześnie przybyli do Krakowa premjer Kozłowski, ministrowie Butkiewicz, Floyar-Reichman i Jędrzejewicz, marszałek Świtalski, prezes płk. Sławek, szereg wiceministrów. Przybyli również b. premjer Prystor i wojewodowie Belina-Prażmowski i dr. Dziadosz.

W godz. 8.53 p. Prezydent R. P. wysiadł z wagonu salonowego. Po powitaniach p. Prezydent dokonał przeglądu kompanji honorowej 20 p. p. i następnie przy dźwiękach hymnu państwowego wsiadł do auta i odjechał z dostojnikami do kośc. Marjackiego. U wrót świątyni powitał p. Prezydenta ks. metropolita Sapieha. P. Prezydent zasiadł na specjalnem podwyższeniu po prawej stronie ołtarza. Uroczyste nabożeństwo celebrował ks. biskup Rospond.

Po nabożeństwie odjechał p. Prezydent na dworzec kolejowy, witany po drodze przez ludność Krakowa.

O godz. 10.30 specjalnym pociągiem p. Prezydent odjechał na miejsce poświęcenia nowej linji, gdzie zgromadzili się przedstawiciele miejscowych władz, szwadron honorowy 9 p. ułanów ks. Józefa Poniatowskiego, bataljon K. P. W. i liczna publiczność. W chwili przybycia p. Prezydenta orkiestra kolejowa odegrała hymn państwowy, poczem p. Prezydent przeszedł przed frontem szwadronu honorowego i bataljonu K. P. W. i zasiadł na specjalnem podwyższeniu w pobliżu toru nowej linji. Po odprawieniu modłów ks. metropolita Sapieha dokonał poświęcenia nowej linji i w krótkiem przemówieniu udzielił błogosławieństwa nowej placówce polskiego kolejnictwa. Następnie przemawiali poseł Brzozowski, poseł Kleszczyński i dyr. K. P. Wołkanowski.

Linja narazie zbudowana jest jako jednotorowa, w przewidywaniu jednakże budowy drugiego toru. Na nowej linji zbudowano 5 stacyj Batowice, Łuczyce, Słomniki, Miechów i Tunel. Dalej linja łączy się z linją Strzemieszyce — Dęblin. Budowa trwała około 3 lat, a koszt jej wynosi 20 milj. zł. Następnie p. Prezydent R. P. przez przecięcie symbolicznej wstęgi dokonał otwarcia nowej linji. O godz. 11.15 p. Prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego wsiadł do wagonu, poczem odjechał do Miechowa.

W niedzielę odbędzie się poświęcenie linji Warszawa — Radom.

ZMIENIONY ROZKŁAD JAZDY.

KATOWICE, 24.11. (PAT). Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach podaje do wiadomości, że: z dniem 26 listopada 1934 r. nastąpi podjęcie ruchu na nowej linji Kraków — Miechów. W związku z tem zmienia się rozkład jazdy następujących pociągów pasażerskich na linji Katowice — Sosnowiec: Poc. nr. 4227 odjeżdżający dotychczas z Katowic o 23.50, odjeżdżać będzie o 23.59, Kat. Bog. odj. 0.03, Szopienice odj 0.09. Sosnowiec przyj. 0.15

Poc. nr. 3212 odjeżdżający dotychczas z Sosnowca o 1.37, odjeżdżać będzie o 0.55, Szopienice odj. 1.04, Kat. Bog. odj. 1.09, Katowice przyj. 1.13.

Poc. nr. 3213 odjeżdżający dotychczas z Katowic o 5.50, odjeżdżać będzie o 6.17, Szopienice odj. 6.24, Sosnowiec przyj. 6.30.

Poc. nr. 3219 odjeżdżający dotychczas z Katowic o 17.57, odjeżdżać będzie o 1.57. Kat. Bog. odj. 18.02, Szopienice odj. 18.07. Sosnowiec, przyj. 21.06

Poc. nr. 3282 odjeżdżający dotychczas z Sosnowca o 19.35, odjeżdżać będzie o 18.41, Szopienice odj. 18.47, Kat. Bog. odj. 18.52 Katowice przyj. 18.57.

Poc. nr. 4225 odjeżdżający dotychczas z Katowic o 20.42, odjeżdżać będzie o 20.51. Kat. Bogucice odj. 20.50, Szopienice odj. o 21.00, Sosnowiec przyj. 21.06.

Poc. nr 4220 odjeżdżający dotychczas z Sosnowca o 18.28, odjeżdżać będzie o 19.35, Szopienice odj. 19.22, Kat. Bogucice odj. 19.46, Katowice przyj. 19.50.

Poc. nr. 4223 (Katowice przyj. 21, 21.31) kursować będzie od Częstochowy do Katowic, zaś poc. nr. 2226 (Katowice przyj. 22.03 kursować będzie od Kielc do Katowic.

Poc. nr. 3216 (Katowice przyj. 9.33) kursować będzie od Strzemieszyc, a poc. nr. 3213 (Katowice odj. 4.17) kursować będzie do Kielc.

Rauschning ustąpił

ze stanowiska prezydenta senatu gdańskiego

GDAŃSK, 24.11. (PAT). Biuro prasowe senatu ogłosiło następujący komunikat oficjalny:

Prezydent Senatu dr. Rauschning, który od dłuższego czasu chorował, zdecydował się ustąpić z zajmowanego przez siebie urzędu. Ubolewamy niezmiernie że tak wybitny mąż stanu nie może być nadal czynny dla swej ojczyzny na odpowiedzialnem stanowisku. Dokładnej oceny jego wielkich zasług podczas półtorarocznego urzędowania partji narodowo - socjalistycznej w Gdańsku nie potrzebujemy na tem miejscu podawać. Należy podkreślić w sposób wyraźny, iż dotychczasowa polityka senatu będzie dalej kontynuowana. Senat będzie przedewszystkiem utrzymywał i dalej rozwijał przyjazne stosunki z Rzeczpospolitą Polską.

Również będzie tak samo jak dotychczas prowadził politykę wewnętrzną w granicach zakreślonych mu przez konstytucję, pozostającą pod gwarancją Ligi Narodów. Zadaniem Sejmu Gdańskiego będzie w najbliższym czasie wybór nowego prezydenta i uzupełnienie senatu.

NAPRĘŻONA SYTUACJA

PO NOCIE JUGOSŁAWJI.

BUDAPESZT, 24.11. (PAT). Delegat węgierski do Ligi Narodów, Eckhardt, złożył koresponedntowi „Maggyar Orsag" oświadczenie następującej treści: „Ostry atak Jugosławji i nieuzasadniony ton, jakim posługuje się przeciw nam rząd jugosłowiański, nakłada obowiązek tak na nasze koła urzędowe, jak i na opinję publiczną utrzymania powagi i zimnej krwi także i na przyszłość. Atak jest niesprawiedliwy i nie może nam zaszkodzić. Cierpliwość przyniesie spodziewane owoce".

PARYŻ, 24.11. Dzienniki omawiają sytuację wytworzoną w Genewie w związku z wręczeniem noty jugosłowiańskiej i wywiadem premjera węgierskiego Goemboesa.

„Journal" wypowiada się za zastosowaniem szybkiej procedury i podkreśla, że od Ligi Narodów nie należy domagać się sankcyj, lecz jedynie potępienia metod terorystycznych. Treść noty jugosłowiańskiej wzbudziła oburzenie na Węgrzech i przyczyniła się do naprężenia sytuacji. Należy stwierdzić, że zarówno pytania stawiane przez prasę jugosłowiańską Węgrom, jak i odpowiedź prasy węgierskiej, są dowodem zaostrzenia stosunków.

„Echo de Paris" i „Oeuvre" poruszają zagadnienie emigrantów politycznych w związku z żądaniami Włoch, dotyczącemi działalności emigrantów włoskich we Francji. Pertinax notuje w „Echo de Paris" pogłoskę, jakoby minister Jewticz oświadczył parokrotnie min. Lavalowi, że Jugosławja jest zdecydowana opuścić Ligę Narodów, o ile nie otrzyma zadośćuczynienia w sprawie marsylskiej.

Również „Oeuvre" wskazuje na trudną sytuację, wytworzoną obecnie w Genewie.

BUDAPESZT, 24.11. Premjer Goemboes i minister rolnictwa Kallay wyjechali wczoraj wieczorem pociągiem pośpiesznym do Wiednia. Wyjazd ten był niespodzianką dla kół politycznych.

„Pesti Naplo" twierdzi, że Goemboes i Kallay udali się na zaproszenie wicekanclerza austrjackiego, ks. Starhemberga na polowanie w jego majątku. W polowaniu tem mają wziąć udział członkowie gabinetu austrjackiego z kanclerzem Schuschniggiem na czele. Ministrowie węgierscy powracają do Budapesztu w poniedziałek. W związku z naprężoną sytuacją międzynarodową wyjazd szefa rządu węgierskiego do Wiednia, wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

Odpowiedź francuska

na polską notę.

PARYŻ, 24.11. Obok noty jugosłowiańskiej główne zainteresowanie prasy francuskiej skierowane jest na odpowiedź, jaką min. Laval wystosuje do rządu polskiego w sprawie paktu wschodniego oraz na stosunki francusko - sowieckie, a szczególnie na oświadczenie deputowanego Archimbaud, że „Rosja zaofiarowuje Francji swą potężną i dobrze wyćwiczoną armje na wypadek wojny z Niemcami".

Nota do rządu polskiego stanowi przedmiot obrad dzisiejszej przedpołudniowej rady ministrów. Min. Laval postanowił nie czekać na rozmowę z min. Beckiem w przyszłym tygodniu, i, jak twierdzą, odpowiedź francuska jeszcze dziś popołudniu przetelegrafowana będzie do ambasady francuskiej w Warszawie i doręczona rządowi polskiemu.

Odpowiedź francuska, tak, jak i nota polska, pozostanie, conajmniej narazie, tajna, to też sfery miarodajne nie udzielają co do jej treści żadnych informacyj.

Według niektórych dzienników ma ona uwzględnić szereg zastrzeżeń Polski, szczególnie odnośnie do Litwy i Czechosłowacji, uwzględniać dalej fakt, że Polska zawarła 10-letnią umowę z Niemcami i uwzględniać szereg innych życzeń polskich. W odpowiedzi swej Francja podkreśli, że pragnie przedewszystkiem zacieśnienia sojuszu francusko-polskiego".

Min. Beck spotka się

z Lavalem w Genewie.

WARSZAWA, 24.11. W sferach dyplomatycznych rozeszła się wczoraj w późnych godzinach wieczornych wiadomość, że minister spraw zagranicznych, płk. Beck, wyjeżdża jutro do Genewy, dokąd w poniedziałek ma przybyć francuski minister spraw zagranicznych p. Laval.

Spotkanie ministra Becka z ministrem Lavalem oczekiwane jest z dużem zainteresowaniem w świecie dyplomatycznym, albowiem od wyników ich rozmów zależeć będzie los paktu wschodniego.

PARYŻ, 24.11. Minister Laval postanowił wyjechać jutro w południe do Genewy, celem wzięcia udziału w obradach Rady Ligi Narodów.

Liga Narodów

O ZATARGU BOLIWIJSKO - PARAGWAJSKIM.

GENEWA 24.11 (PAT.). Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów dla spraw konfliktu boliwijsko - paragwajskiego o Chaco zakończyło się dziś uchwaleniem zaleceń co do sposobu zlikwidowania sporu. Zalecenia zostały przyjęte przez Zgromadzenie jednomyślnie. Boliwja i Paragwaj wstrzymały się od głosowania.

Dziś w numerze

Od mełameda do wielkiego finansisty.

Zawrotna karjera Ananjasza Einhorna.

Sprawa p. Ananjasza Einhorna, **głównego akcjonarjusza sześciu towarzystw ubezpieczeniowych w Polsce, z** Warszawskiem Towarzystwem ubezpieczeń na czele, nie przestaje interesować świata gospodarczego i opinji publicznej w Polsce. Przeciwko p. Einhornowi w związku z kwestjonowanemi prowizjami **wysuwane są coraz to nowe zarzuty.** Oblicza się, że Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń **wypłaciło za r. 1933 dywidendy w wysokości 150.000 zł.** Z tej dywidendy p. Einhorn jako główny akcjonarjusz wziął lwią część. Pozatem pobrał on w tym roku **około 100.000 zł. prowizji od zagranicznych towarzystw reasekuracyjnych i 70.000 zł. z tytułu uposażenia.** Jak wynika z tego, inni akcjonarjusze Warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń musieli kontentować się bardzo skromnemi zyskami.

Zarzuca się p. Einhornowi, iż w towarzystwach, gdzie zdobył większość akcyj, **obsadzał wyższe stanowiska przez swoją rodzinę i zaufanych,** przyczem obsada była tego rodzaju, że żaden z jego protegowanych **nie mógł należycie wypełniać swoich obowiązków,** spowodu nadmiernych zajęć. W Warsz. Tow. ubezpieczeń p. Ananjasz Einhorn **był wiceprezesem zarządu, p. Marceli Einhorn, jego syn** — sekretarzem generalnym. W towarzystwie „Patria" p. Ananjasz Einhorn piastował również stanowisko wiceprezesa, a dyrektorem tego towarzystwa był p. Mieczysław Lilienthal. Dodać trzeba, że prezesem zarządu tego **towarzystwa jest wypuszczony niedawno z więzienia w związku z aferą żyrardowską Henryk hr. Potocki.** W towarzystwie „Vita i Krakowskie" p. Ananjasz Einhorn piastował stanowisko prezesa, a p. M. Lilienthal — członka zarządu. W tow. „Port" p. Ananjasz Einhorn był prezesem, a jego zięć, dr. H. Riterman — członkiem zarządu. W „Europejskiem Towarzystwie ubezpieczenia bagaży" p. Ananjasz Einhorn był nietylko prezesem, ale i dyrektorem, a pp. Marceli Einhorn i dr. Riterman — członkami zarządu. Oczywiście wszystkie stanowiska, wyliczone przez nas, były dobrze płatne, **co zapewniało p. Einhornowi i jego rodzinie wielkie dochody.**

P. Einhorn **należy do kilku osób najbogatszych w Polsce.** Zaznaczyć trzeba, że doszedł on do tego olbrzymiego majątku **w bardzo szybkiem tempie, gdyż zaczynał swą karjerę życiową bardzo skromnie, jako nauczyciel w chederze, czyli mełamed.** Kolebką karjery życiowej p. Einhorna był Tarnów. Ponieważ p. Einhorn zaczął chorować i lekarze doradzali mu bardziej ruchliwy tryb **życia, został on akwizytorem w dziale ubezpieczeń na życie,** pracując dla austrjackich towarzystw ubezpieczeniowych. Zczasem **wybitne zdolności młodego akwizytora zapewniły mu szerszy** teren działalności, przeniósł się do Krakowa i Lwowa, a w czasie wojny do Wiednia.

W r. 1919 p. Einhorn ze zdobytym w Wiedniu kapitalikiem przybywa do Warszawy i zakłada do spółki z zagranicznymi kapitalistami **towarzystwo ubezpieczeń „Port".** Stopniowo zdobycze p. Einhorna rozszerzają się. Zakłada on na gruzach starego Krakowskiego Tow. ubezpieczeń, towarzystwo „Florjanka" **i zostaje głównym akcjonarjuszem w towarzystwie „Vita i Krakowskie",** oraz w Warszawskiem Towarzystwie ubezpieczeń. P. Einhorn **wykorzystuje ciężką sytuację poszczególnych** towarzystw ubezpieczeń, uwikłanych w nieszczęśliwe operacje finansowe, i, **wchodząc do nich z kapitałem, zaczyna odgrywać decydującą rolę.** Pozatem angażuje się w **przemyśle cementowym, zwiększa swój majątek** przez nabycie **dwóch wielkich kamienic** na pl. Napoleona w Warszawie.

Jak widać, karjera finansowa p. Einhorna jest zawrotna.

Młodzież szkolna i nadal

nie będzie należała do klubów sportowych.

WARSZAWA, 24.11. (PAT). Minister W.R. i O.P. Jędrzejewicz przyjął w tym tygodniu delegację Związku polskich Związków sportowych w osobach prezesa płk. Ulrycha i prezesa Polskiego Komitetu olimpijskiego płk. Glabisza. Delegacja złożyła p. ministrowi memorjał **w sprawie należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych pozaszkolnych.**

P. minister **nie zgodził się na zmienienie znanego okólnika,** zabraniającego młodzieży szkolnej należenia do klubów sportowych pozaszkolnych, motywując, że Ministerstwo W.R. i O.P. **nie może robić wyłomu w zasadzie trzymania młodzieży szkolnej zdala od wszelkich organizacyj społecznych.** Jednocześnie p. minister zaznaczył, że **położy nacisk na wysportowanie młodzieży wewnątrz szkoły,** a także zwrócił uwagę na usportowienie młodzieży akademickiej.

Przed procesem

o katastrofie pod Krzeszowicami.

KRAKÓW, 24.11. Prokurator Boryczko ukończył już akt oskarżenia, obejmujący 24 strony pisma maszynowego, o występek z art. 230, mówiący: „Kto nieumyślnie powoduje śmierć człowieka, podlega karze więzienia do lat 5", przeciwko sprawcom strasznej katastrofy kolejowej w Krzeszowicach w dniu 2 października r.b.

Na ławie oskarżonych zasiądą: zwrotniczy Bartłomiej Ziembiński, blokowy Antoni Drabik, urzęd. ruchu Gabrjel Nieć i konduktor Antoni Kaczmarek.

Proces w tej sensacyjnej sprawie odbędzie się jeszcze przed Bożem Narodzeniem. Akt oskarżenia przesłany już został sądowi okręgowemu w Krakowie, gdzie wyznaczona będzie rozprawa. Przed sądem staną wyżsi urzędnicy kolejowi, część z nich w charakterze ekspertów, oraz pozostali przy życiu bezpośredni świadkowie tej największej w dziejach kolejnictwa polskiego katastrofy.

2 zabitych 3 rannych

na poligonie artyleryjskim.

TORUŃ, 24.11. Na poligonie artyleryjskim w Podgórzu **wydarzyło się** straszne nieszczęście.

Podczas ostrego strzelania 1 baterji 31 pułku art. lek. pękło działo. Kanonier Franciszek Majewski, pełniący przy armacie funkcje celowniczego, zginął na miejscu. Zamkowy działa, kanonier Franciszek Ograbek, doznał tak ciężkich ran, że zmarł w karetce Pogotowia ratunkowego, wiozącej go do szpitala. Kanonier rezerwy Mieczysław Stanisławski jest ciężko ranny. Plutonowego Alfonsa Kratkę i kanoniera rezerwy Sergjusza Raka wybuch lekko poranił. Żandarmerja prowadzi szczegółowe dochodzenie w celu wyświetlenia przyczyn eksplozji.

Upominki weselne

DLA KSIĄŻĘCEJ PARY.

LONDYN, 24.11. Książę Kentu i księżna Maryna grecka przyjęli wczoraj na uroczystej audjencji członków korpusu dyplomatycznego. Dziekan korpusu ambasador brazylijski de Olivera — wręczył parze książęcej upominek weselny w imieniu dyplomatów akredytowanych w Londynie.

Królewska para norweska przybyła już do Londynu. Książę regent jugosłowiański Paweł przyjeżdża dziś a królewska para duńska w poniedziałek. W poniedziałek wieczorem odbędzie się w pałacu Buckingham wielki bankiet z udziałem kilkudziesięciu gości.



POWITANIE NARZECZONYCH.

W Dovre oczekiwał książę Jerzy angielski na swą narzeczoną księżniczkę grecką Marinę. Niedyskretne aparaty fotograficzne podchwyciły moment serdecznego powitania młodych, którzy 29 listopada staną na ślubnym kobiercu.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

45

— Ciężką krzywdę mi wyrządził, ale niech go Bóg zachowa przy życiu — szepnął do Komorskiego Paździerza.

— Ja nie wierzę, żeby on pana chciał skrzywdzić.

Doktór odszedł od okna i znów wrócił na krzesło przy sofie. Tamci stanęli za jego plecami.

— Żyje. Twarde życie w tym człowieku, ale nie mogę jeszcze nic powiedzieć. Walka organizmu ze śmiercią może jeszcze potrwać kilka dni... Ja...

Komorski się zaniepokoił.

— Doktór przy nim nie zostanie?

— Zostanę. Muszę. Ale napiszę z instrukcjami do mego zastępcy. Panie Paździerza, czy mógłbym prosić o papier?

W kuchni wartowały kumoszki ze starą Witkowską na czele. Westchnienia, żale i modlitwy mieszały się z plotkami. Co jakiś czas któraś wstawała i wymykała się na korytarz, skąd zaglądała do Zosi i do rannego, poczem wracała z relacjami.

— Dziewucha jeno popłakuje, a pojękuje. Ja powiadam, że jak on ma umrzeć, a ona nie, to lepiej...

— Czekajcie, Adamowa. Jak on umrze, to i ona się za nim pośpieszy. Ma rzekę pod bokiem.

— Po głupiemu się zmarnowała. Inna toby tak tego nie wzięła do serca. Póki świata, póty będą panowie bałamucić dziewki. Ale ona honorowa, oho!

— Jemu jeden los, czy umrze, czy się wyliże. Jak nie umrze, to go stary weźmie do obrachunku i na jedno wyjdzie. Paździerza w rzeczy łagodny jak baranek, ale nie daj Boże nastąpić mu na honor!

— Wychodzi na to, że bez pogrzebu się nie obejdzie.

— Wszystkiemu winien stary. Pozwalał córce na wszystko, to teraz ma. Żeby nie ona, Witkoszczak byłby się ożenił z moją Magdą.

Dzień przetoczył się tak powoli, jakby się składał z tysiąca godzin. W stanie Alwicza nie zaszła żadna zmiana. Wisiał w dalszym ciągu między życiem i śmiercią. Zosia nie dała się utrzymać w łóżku. Blada i złamana, dyżurowała przy rannym. Doktór zmusił ją przemocą, żeby coś zjadła. Paździerza, doglądający tartaku i młyna, zachodził co i raz do izby i, spojrzawszy na córkę, wychodził. Zosia jednak, taka zawsze wrażliwa na nastroje ojca, tym razem nie widziła jego aż nazbyt wymownego wzroku. Nie czuła, że pytał ją bez słów o okrutną prawdę, której i tak był pewny. Teraz tłumaczył sobie jej płacz przy przedwczorajszej rozmowie rozpaczą, że się dała oszukać, czy że jej nie pozwolono na dalszą zabawę.

Komorski odjechał z rana do Wyżkoron i wrócił wieczorem w towarzystwie.... Bety. Nie chciał jej coprawda zabrać, ale co mógł poradzić na upór? Piękna panna objęła momentalnie komendę nad całym domem. Zosia, pogrążona w bólu, zauważyła ją dopiero wtedy, gdy poczuła na ramieniu żelazne paluszki.

— Moja panno Zosiu, niech pani idzie spać. Dziękuję, że mnie pani wyręczyła. No, proszę wstać.

Zosia wstała automatycznie. Jej zmęczone ale błyszczące oczy wpiły się trochę nieprzytomnie w bladą twarz panny Wyżkorońskiej. Spróbowała zebrać myśli. Czy to nie opowiadano, że pan Alwicz będzie się żenił z jaśnie panienką? Tak, tak wszyscy opowiadali. Pewnie to prawda, skoro o niej, Zosi, zapomniał i tylko przyszedł się przedwczoraj pożegnać. Pewnie prawda. Ano, tak. I przyszła się nim zaopiekować. Ma prawo. Ona, Zosia, nie ma do niego żadnego prawa. Jeżeli złoty królewicz umrze, to ona umrze razem z nim, ale jeżeli wyzdrowieje, to zabierze go sobie jaśnie panienka.

Wytworna, uperfumowana rączka o długich, wąskich palcach nacisnęła znów ramię Zosi.

— Co panna Zosia tak stoi jak słupek? Spać, spać. Doktorze, jej coś jest.

Doktór ujął w dłoń rękę Zosi i zajrzał jej w twarz.

— Biedactwo gotowe to odchorować. Chodź dziecko, do matki.

D. c. n.

Jugosłowiańskie -- „oskarżam“!

Zapowiadana od pewnego czasu nota rządu jugosłowiańskiego w sprawie zamachu w Marsylji złożona została w ubiegły czwartek w sekretarjacie Ligi Narodów. Rząd jugosłowiański, powołując się na paragraf 2-gi art. 11 paktu Ligi Narodów, który mówi o okolicznościach, grożących wywołaniem wojny, domaga się rozpatrzenia przez radę Ligi Narodów sprawy zamachu marsylskiego na najbliższej jej sesji zwyczajnej, t. j. w styczniu 1935 r. W najbliższym czasie rząd jugosłowiański złoży sekretarjatowi Ligi wszystkie dokumenty, dotyczące tej sprawy i zawierające dotychczasowe wyniki śledztwa. Jest to obszerny materjał, obejmujący około 50 stron.

Jednocześnie ze zgłoszeniem noty w Lidze Narodów, nastąpiła jej publikacja. Rozniosły ją po świecie agencje telegraficzne. Wrażenie noty, jak można było przewidywać wszędzie jest olbrzymie.

Jest to ni mniej, ni więcej, jak **formalny akt oskarżenia pod adresem Węgier,** którym Jugosławja zarzuca współodpowiedzialność za zbrodnię marsylską. Stanowisko Jugosławji wzmacnia ten fakt, że w dniu 4 czerwca br. rząd jugosłowiański zwracał uwagę rady Ligi Narodów na działalność żywiołów terorystycznych, znajdujących się na Węgrzech i korzystających z pomocy i opieki pewnych władz węgierskich. Rząd jugosłowiański, przedstawiwszy tę sprawę radzie Ligi Narodów, wyraził gotowość uregulowania w drodze rokowań bezpośrednich całokształtu sytuacji na granicy węgiersko - jugosłowiańskiej. Rokowania te istotnie rozpoczęły się i dnia 21 lipca nastąpiło podpisanie specjalnego układu węgiersko - jugosłowiańskiego w tej sprawie.

Okazuje się jednak — jak wynika z dalszej treści noty — że rząd węgierski nie dotrzymał tej umowy, gdyż teroryści, przebywający na Węgrzech, cieszyli się nadal poparciem władz węgierskich. Śledztwo w sprawie zamachu marsylskiego, prowadzone jednocześnie w kilku krajach, dowiodło, że zamachowcy przebywali na terytorjum Węgier do ostatniej chwili i stamtąd udali się do Francji, celem wykonania zbrodniczego planu.

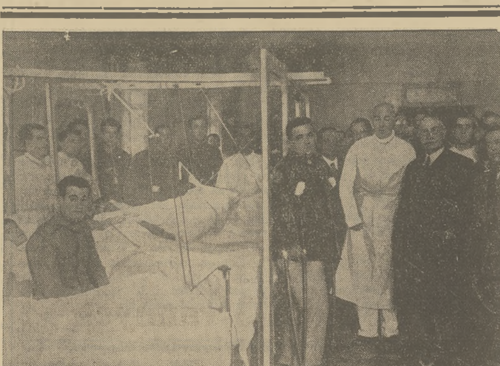
Z faktów tych wyciąga rząd jugosłowiański następujące wnioski: **Węgry ponoszą odpowiedzialność za zamach marsylski i moralni sprawcy tej zbrodni nie mogą uniknąć słusznej kary.** Jeżeli naród jugosłowiański w chwili tragicznej próby zachował zimną krew, to stało się to tylko dlatego, że żywi wiarę w skuteczność Ligi Narodów, jako strażniczki pokoju i moralności międzynarodowej. Zamach marsylski zachwiał zaufaniem w sprawiedliwość i moralność, więc rząd jugosłowiański apeluje do rady Ligi Narodów o podjęcie kroków, któreby przywróciły zachwiane zaufanie. Podkreśla także nota jugosłowiańska z naciskiem, że zamach marsylski podważył w poważnym stopniu stosunki między Węgrami a Jugosławją i grozi zakłóceniem spokoju.

Przytoczyliśmy najważniejsze momenty z noty jugosłowiańskiej. Dają one dokładne pojęcie o tej treści i tonie, w jakim została zredagowana. Widać z nich, że rząd jugosłowiański nie liczy się z żadnemi względami dyplomatycznemi i stawia kwestję jasno bez żadnych ogródek i niedomówień. Niewątpliwie także liczy się z wszelkiemi konsekwencjami podjętej przez siebie akcji. Odnosi się przytem wrażenie, że gdyby nie było Ligi Narodów, to mielibyśmy już wojnę węgiersko - jugosłowiańską z wynikającemi z niej wszystkiemi następstwami.

Z notą jugosłowiańską zsolidaryzowały się oba państwa, należące do Małej Ententy: Czechosłowacja i Rumunja. Wystosowały one do sekretarjatu Ligi Narodów dwa jednobrzmiące pisma, w których, powołując się na apel rządu jugosłowiańskiego, przyłączają się do niego całkowicie w charakterze członków Ligi Narodów. I one domagają się wniesienia sprawy zamachu marsylskiego na najbliższą sesję rady Ligi Narodów.

Rozpocznie się ona, według dotychczasowych informacyj, w dniu 21 stycznia 1935 r., a więc już za nie całe dwa miesiące. W ciągu tego czasu podjęte będą niewątpliwie wszelkie kroki, aby złagodzić sytuację, która, wskutek noty rządu jugosłowiańskiego, stała się wyjątkowo naprężoną. Nie tylko Liga Narodów, ale także prawie wszystkie państwa stanęły wobec niezwykle ciężkiego zadania. Bo nie jest to sprawa, która interesuje tylko Węgry i Jugosławję a choćby jeszcze Rumunję i Czechosłowację, ale także szereg innych państw. Jest to zagadnienie o charakterze międzynarodowem, gdyż wiążą się z niem takie sprawy, jak zbliżenie włosko - francuskie i inne.

Na razie, nie wdając się w dociekania, co przyniesie najbliższa przyszłość w tej sprawie, stwierdzić można, że **Węgry znalazły się w sytuacji nie do pozazdroszczenia.** Nie można ani na chwilę przypuszczać, ażeby Jugosławja występując z takiem oskarżeniem, **nie rozporządzała przekonywującemi dowodami, potwierdzającemi w całej rozciągłości czynione Węgrom zarzuty.** A jeżeli przyjmiemy to jako pewnik, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wyrok aeropagu międzynarod. wypadnie dla Węgier niekorzystnie. Naród jugosłowiański odwołał się do Ligi Narodów **w imię moralności i sprawiedliwości międzynarodowej,** a nie są to czynniki, któreby mogła zlekceważyć instytucja genewska. Węgry protestują przeciwko oskarżeniu, ale nie wiadomo, czy faktom, na które powołuje się nota jugosłowiańska i które ustaliło śledztwo w sprawie zamachu marsylskiego, będą mogły przedstawić własne, nie mniej ważkie i decydujące.



Hiszpański prezes Rady ministrów Lerroux (x) odwiedza w szpitalu w Carabanchel żołnierzy, którzy ranieni zostali podczas krwawej rewolty.



WICEADMIRAŁ DUMESNIL,

b. francuski minister marynarki i lotnictwa został ostatnio niezwykle ostro zaatakowany przez dziennik „Populaire“, który twierdzi, że wice-admirał jest zamieszany w aferę oszustw i nadużyć dyr. Levy'ego.

Objektywny głos francuski

w sprawie wydalań polskich górników z Francji.

Deputowany Gratien zamieszcza w radykalnej „Ere Nouvelle“ artykuł, poświęcony **sprawie górników polskich we Francji.**

Francuski parlamentarzysta zwraca uwagę na katastrofę, jaka wydarzyła się **w kopalni Sain-Bel w Saint Pierre de la Palude. W katastrofie zginęło 32 górników, w tem 17 Polaków.** Ten odsetek polskich górników między ofiarami katastrofy zasługuje na uwagę w momencie, gdy pracownicy cudzoziemscy we Francji są przedmiotem namiętnych i nieraz nie odpowiadających rzeczywistości sądów. Od roku bowiem fakt zatrudnienia polskich górników wywołuje w pewnej części opinji publicznej komentarze, oparte na niedokładnych informacjach. Te komentarze świadczą **o deformacji zrozumiałego zasadniczo poczucia solidarności narodowej.** Kwestja zatrudnienia górników polskich we Francji występuje bowiem w zupełnie specjalnych warunkach.

Już w okresie przedwojennym kopalnie francuskie cierpiały na brak pracowników. Naskutek tego **kompanje górnicze zdecydowały się w r. 1908 naskutek rady księcia Witolda Czartoryskiego sprowadzić do Francji górników polskich, pracujących w Westfalji.** Pierwsi górnicy przybyli do Noeux w departamencie Pas de Calais w . 1909 i zatrudniono ich w szybach nr. 7 i 99. Następnie przybyło 700 górników do Barlin, 500 górników do Lallaing i do Dechy, 300 górników do Arembert i 64 do Lievin. Potem przyszła wojna. **Prawie połowa szybów uległa zniszczeniu, górnicy zostali rozproszeni i nie można było znaleźć na miejscu niezbędnych pracowników.** Przypominając sobie o przedwojennym precedensie, zawezwano górników polskich. Opuścili oni chętnie Westfalję, ciesząc się, że mogą pracą swą nieść pomoc zaprzyjaźnionemu i sprzymierzonemu krajowi. W ten sposób do departamentów górniczych na północy Francji od r. 1923 przybyło wielu Polaków, **liczba ich osiągnęła 220.000.** Dzięki temu kopalnie francuskie mogły spowrotem podjąć eksploatację. Pomoc górników polskich była tembardziej pożyteczna, że **nie cofali się oni przed żadną pracą, nawet bardzo ciężką.** Górnicy polscy pracują przeważnie pod ziemią, co świadczy w sposób stanowczy o usługach przez nich oddanych. Bilans katastrofy w kopalni Sain-Bel dowodzi również wspólnoty niebezpieczeństw, na jakie narażeni są górnicy, zarówno francuscy, jak polscy. **Górnicy francuscy i polscy są złączeni we wspólnej pracy i we wspólnem niebezpieczeństwie,** na jakie naraża ich zawód górnika. Śmierć nie uczyniła żadnej różnicy między górnikami obu narodowości.

Nie trzeba zapominać o ważnej roli, jaką odegrali górnicy polscy we francuskiem górnictwie. Usługi, przez nich oddane, **niejednokrotnie szły aż do poświęcenia własnego życia,** o czem niektórzy chcą dziś zapomnieć. Tego rodzaju niepamięć nie jest dobrym czynem. Świadczy ona także o złych obliczeniach i obojętności na to, co będzie w przyszłości. **Obecny kryzys przejdzie bowiem kiedyś, a wtedy** trzeba będzie nanowo zwrócić się z wezwaniem do polskich górników, **którzy mogą się nie zgodzić na przybycie do Francji,** jeżeli będą wiedzieć, że pewnego dnia narażeni zostaną na brutalną odprawę.

Z DNIA

SENSACYJNA WIADOMOŚĆ.

„Gazeta Polska“ pomieszcza następujący telegram z Katowic:

„Pismo niemieckie „Morgenzeitung“, wychodzące w Morawskiej Ostrawie, zamieszcza sensacyjną wiadomość o chwytaniu w Presburgu niejakiego Johana Maromkowicza, który zbiegł z Polski. Podczas przesłuchania przez komisarza policji zaszło podejrzenie, że schwytany jest jednym z uczestników morderstwa na ś. p. min. Pierackim. Stwierdzono, że jest to 21-letni Grzegorz Maczejko, który także posługiwał się nazwiskiem Stefan Kaliński. Warszawska policja miała natychmiast przysłać rysopis mordercy, celem stwierdzenia identyczności. Przytrzymany zeznał, że sam nie jest mordercą, ale zna osobnika który dokonał mordu“.

W związku z tem sanacyjna „Gazeta Polska“ pisze:

„Według informacyj, jakie zasięgnęliśmy u źródeł miarodajnych pogłoski, jakoby został schwytany morderca śp. ministra Pierackiego nie odpowiadają rzeczywistości“.

Żydzi w Sejmie.

Dr. J. Gotlib omawia („Hajnt“ nr. 252) „polityczną orjentację“ parlamentarnego przedstawicielstwa żydowskiego w Polsce. Aby ją ustalić, trzeba zająć się ustaleniem, z jakiem ugrupowaniem dla żydostwa jest dogodna i korzystna współpraca. Z endekami żydzi nie mogą mieć nic wspólnego.

Pożądana byłaby współpraca z P. P. S.:

— Zagadnienie wspólnej linji politycznej z opozycją zaczyna się zaledwie u P. P. S., ale podchodzimy do sprawy, która od 15 lat nie rusza się z miejsca. PPS nie popiera żydowskiego gospodarczego równouprawnienia (prawa żydów do pracy), jakkolwiek zasadniczo ta partja stoi na stanowisku całkowitego żydowskiego równouprawnienia. Dla żydowskiego przedstawicielstwa w Sejmie powstaje taka sytuacja, że ono może od wypadku do wypadku głosować z PPS, ale nie może orjentować się na tę partję.

W stosunku do obozu rządzącego zachodziły różne okresy: okres wielkich nadziei po przewrocie majowym, okres małych nadziei, obecnie przestano już oczekiwać:

— Nie będzie mogło być mowy o tem, aby polityka koła żydowskiego była w stu procentach oparta („zorjentowana“) na sanacji.

W interesie żydowskim nie leży podkreślanie faktu współpracy z sanacją:

— Kto głosi taki rodzaj orjentacji, ten powoduje podwójną szkodę: rezygnuje z naszych pretensyj i wywołuje błędne wrażenie, że my coś otrzymujemy od panującego systemu rządów... (domyślnik w orygn. przyp.).

Stary system żydowski: nazewnątrz pretensje, za kulisami dążenie do ścisłego porozumienia i poparcia.

Ta podwójna gra jest już znana dostatecznie i nikogo nie może wprowadzić w błąd.

Zapisujcie się na członków LOPP.

REFLEKSJE.

Obraz czytelnictwa.

Pragnąc w dzisiejszych warunkach otrzymać prawdziwy obraz czytelnictwa polskiego, **nie można opierać się wyłącznie na danych statystycznych**, dotyczących wysokości nakładów książki. Nakłady te są istotnie przerażająco niskie, bodaj niemal najniższe spośród nakładów w innych krajach europejskich. Na pierwszy rzut oka wydaje się rzeczą paradoksalną, że potrzeby duchowe i intelektualne trzydziestodwu miljonowego narodu wyrażają się pozornie w nakładzie książki, nieprzekraczającym obecnie jednego tysiąca egzemplarzy. To świadczyłoby nie o kryzysie czytania, właściwie zaś o jej zupełnym niemal zaniku, albowiem według cyfry nakładu" należałoby sądzić np., że w Polsce jest zaledwie kilkaset osób, interesujących się nową książką.

Bliższa jednak obserwacja dowodzi zgoła innego stanu rzeczy. Przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że **wobec zubożenia inteligencji, czytelnik omija księgarnię**, udając się do czytelni, gdzie za drobną opłatą miesięczną, korzysta ze wszystkich interesujących go książek. **Nagół też czytelnie i bibljoteki nigdy nie były tak oblegane, jak obecnie.** Dzieje się to nietylko w wielkich miastach, ale i w miasteczkach, gdzie książka stała się rzeczą upragnioną i poszukiwaną.

Nadto stwierdzić wypada, że dotychczas istniejące czytelnie stały się niewystarczające, mnożą się więc nowe. Powstają one nie tylko w domach prywatnych jako przedsiębiorstwa handlowe, ale jako instytucje nieobliczone na zyski przy różnych stowarzyszeniach, związkach, urzędach powiatowych, gminnych i t. d. Zewnętrznym nadto wyrazem wzmożenia czytelnictwa drogą abonamentu i kosztem ruchu sprzedażnego książki jest to, że **w wielu księgarniach, przeznaczonych dotychczas wyłącznie do sprzedawania książek, otworzono wypożyczalnie.**

Czas najwyższy zebrać dane, dotyczące liczby abonentów książek w czytelniach miast i miasteczek w całej Polsce, oraz danyh, obejmujących i obrazujących rodzaj i jakość książek, cieszących się największą wziętością. **Także dane dałyby dopiero wiarogodny obraz rozwoju smaku i potrzeby, oraz poziomu umysłowego nowych rzesz czytelniczych.** Ale już w tej chwili nawet bez tych szczegółowych danych można zaryzykować twierdzenie, że **książka w Polsce jest rzeczą niemal codziennej potrzeby**, tylko wyraża się ona nie w cyfrze nakładu, który nie przekracza tysiąca egzemplarzy, lecz **w cyfrach czytelnictwa, sięgających wielu setek tysięcy.**

„Obrachunki Fredrowskie".

Boy o Fredrze! Jakkolwiek wypadnie nasz sąd o nowej książce Boy'a - Żeleńskiego („Obrachunki Fredrowskie", nakład Gebethnera i Wolffa) samo przeciwstawienie tych nazwisk musi czytelnika intrygować i niepokoić. Boy — antytradycjonalista, radykał, pogromca szlachetczyzny i Fredro — szlachcic w każdym calu, karmazyn, może nawet „wstecznik'? Można się było spodziewać, że książka Boy'a o Fredrze będzie namiętną filipiką przeciwko wielkiemu pisarzowi, jeszcze jedną, którąś z rzędu „rewizją".

I tu oczekuje czytelnika pierwsza niespodzianka: Boy podejmuje walkę bez pardonu z fredrologami, właśnie w imię Fredry, aby go tem więcej wielbić Jest to zresztą jedna z wielu niespodzianek tej książki — omówienie ich, nie mieszcząc się w krótkiej wzmiance, wymaga obszernej recenzji.

Książka składa się z dwóch części: Pierwsza „Przy biurku" rozprawia się z literaturą fredrologiczną. Druga — „W teatrze" stanowi zbiór recenzyj teatralnych, pisanych w różnych okresach. Metoda, godna uwagi. W ten sposób bowiem mamy konfrontację ustalonych opinji o Fredrze, z żywym pisarzem, takim jakim jest na właściwym swoim terenie — na scenie.

„Obrachunki Fredrowskie" niewątpliwie wywołują żywą dyskusję. Narazie sygnalizujemy tu tylko ich ukazanie się, zaznaczając, że do naszej wiedzy o Fredrze wnoszą one sporo nowych i ciekawych momentów.

Etatyzacja kultury.

Na marginesie pomysłu Izb kultury.

Sanacyjny „Ilustr. Kurjer Codz." już nie krytykuje, ale wykpiwa pomysł wprowadzenia w życie urzędów p. n. Izb kultury, skupiających w sobie najważniejsze poczynania z zakresu krzewienia kultury.

„Biduśa ta nasza kultura, która wydała Kochanowskich, Mickiewiczów, Sienkiewiczów, Matejków, Wyspiańskich, tułała się dotychczas kątem w straszných wprost warunkach. Teraz dopiero będzie miała własną Izbę, co mówię — gmach, kto wie czy nie jakiś monumentalny, nowy B. G. K., gdzie pilni urzędnicy będą starannie wpisywać kolumny cyfr do ksiąg kilkometrowej szerokości, manicurowane paluszki ośm godzin dziennie na 30 maszynach naraz wystukiwać, gdzie dyrektor będzie czarującym, ale niedostępnym bogiem, gdzie będą kasy konta akty, archiwa, ekspedycje, bibljoteki, gdzie będzie złoto i marmury — wszystko... z wyjątkiem kultury. Obawiamy się, że powstanie nowa kasa chorych (na niedożywienie kulturalne), gdzie pacjenci (kultury) nim prześlizgną się przez ucho igielne biurokracji, zginą (kulturalnie), nie dostawszy lekarstwa za 10 groszy, które we własnym zarządzie kosztuje dwa złote.

Przed naszemi oczyma powstaje piękny obraz owej „kultury".. izbowej, choć nie jednoizbowej.

Potem w niedalekiej przyszłości czytać będziemy następujące ogłoszenie: „Referendarz Gaduła z wydziału popularnych odczytów udaje się do Palestyny, celem wygłoszenia odczytu o znaczeniu kucia kóz w historycznym rozwoju tego miasta".

A bo np. inny afisz: „Radca Jan Kiepura z departamentu wokalnego, biura tenorowego, urządzi ze współudziałem starszego referenta Dymszy itd. itd."

Ale zastanowmy się poważnie: Wszak państwo ma naprawdę pilniejsze zadania, aniżeli fantastyczne próby etatyzowania odczytów, wieczorów amatorskich, czy przedstawień teatralnych na przestrzeni całego państwa.

Nasza maszyna państwowa nie jest jeszcze zmontowana. Mamy administrację, która szwankuje, trapią nas różne bolączki w dziedzinie bezpieczeństwa, mamy kiepskie drogi i wieczne pustki w skarbie. Jest o czem naprawdę pomyśleć i czem się zająć. Tymczasem — nie od dziś — jesteśmy w pogoni za jakiemiś kwiatkami, które potem chcemy przypiąć do kożucha, robimy eksperymenty niesłychanie kosztowne i regulujemy państwowe rzeczy, w których jedynie inicjatywa prywatna i społeczna może wydać pożądane owoce".

Armja i „Wiadomości Literackie".

Na znany konflikt „Wiadomości Literackich" z wojskowością spowodu artykułu „Dzień rekruta" nie patrzymy oczywiście ze stanowiska tego, co Niemiec nazywa „Schadenfreude". Zresztą znajdą się pewnie czynniki, które „Wiadomościom Literackim" ułatwią drogę wyjścia z obecnej przykrej dla nich sytuacji. Chodzi nam o co innego.

Armja, to jest dla narodu droga, a dla państwa cenna i — delikatna rzecz. Tak, jak nie wolno jej nadużywać dla celów polityki partyjnej czy zgoła dla rozrachunków wewnętrznych, tak samo nie godzi się z niej robić przedmiotu brutalnych literackich satyr, wyolbrzymiających błędy, które się niewątpliwie zdarzają, i podporządkowujących dobre imię armji polskiej taniemu efektowi literackiemu.

Można na błędy, zachodzące w życiu wojskowem, zwracać uwagę, a nawet z niemi walczyć, ale przedewszystkiem zaleca się to czynić w wojskowych pismach fachowych, a w każdym razie należy zagadnienia te traktować jak najbardziej poważnie i rzeczowo. Do satyryczno - literackich popisów one się nie nadają.

Szkodliwość tego rodzaju „Dni rekruta" wystąpi szczególnie jaskrawo na jaw, jeżeli się zważy jak znakomicie płody takie wyzyskane być mogą przez wrogą Polsce propagandę, która na podstawie takich brudnych obrazów może po świecie szerzyć wieść: Ot, tak wygląda armja polska, tak wygląda Polska!...

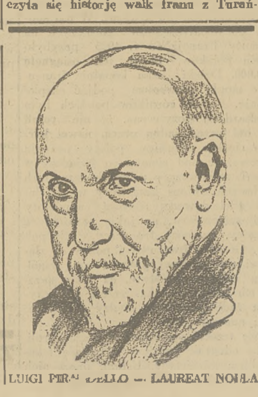
Dla „Wiadomości Literackich" — poza efektem literackim, w danym wypadku aż nadto grubym, a czasami efektem zupełnie już nieliterackiego kalibru — niema świętości, raczej niema rzeczy, z którą warto się liczyć. Stąd tym razem kolizja „Wiadomości Literackich" z wojskowością polską, innemi razy i tak często konflikt z uczuciami katolickiemi i instynktami narodowemi ludności polskiej.

Twórca „Księgi Królów"

poematu obejmującego 120 tys. wierszy.

Persja obchodzi w tym roku niezwykle uroczyście **tysiąclecie urodzin swego największego poety Firdussi'ego** którego wiekopomne dzieło „Szach Nameh" przetłumaczone jest na wszystkie języki europejskie.

„Księga królów" — takie bowiem jest znaczenie polskie tytułu tego utworu, obejmującego **60.000 dwuwierszy i przewyższającego pod względem objętości dziewięciokrotnie Iljadę Homera**, mimo swego ogromu nie jest ani nudna, ani przytłaczająca. Proporcje tej monumentalnej konstrukcji poetyckiej są tak doskonałe, efekty dramatyczne tak silne i nastroje liryczne tak wzruszające, że **czyta się historję walk Iranu z Turańczykami** — takie bowiem jest tło poematu — z niesłabnącem zainteresowaniem.



LUIGI PIRANDELLO — LAUREAT NOBLA.

Koło samego życia Firdussi'ego **osnuła się pajęcza sieć legend**, które może nie są prawdziwe w swej treści, wiernie oddają jednak uczucia, jakie cały naród zaczął żywić dla autora „Szach Nameh" po upływie sześciu wieków po jego śmierci.

Jedna z tych legend głosi, że gdy wielki władca Mahmund Geznewi wkraczał do rodzinnego miasta poety Tus, wioząc dlań hojne dary, drugą bramą wywożono **właśnie zwłoki Firdussi'ego, który straciwszy całe życie na napisanie jednego dzieła, umarł z nędzy...**

Tragedją Firdussi'ego było to, że poematu swojego, rozpoczętego za Samanidów i opisującego ich bohaterskie wojny z najeźdźcami turańskimi, **nie dokończył za ich panowania, ani za panowania następnej dynastji Samanidów.** Dopiero gdy do władzy doszedł uzurpator Mahmund Geznewi, wywodzący się z najemników turko - tatarskich, stanowiących przez całe wieki rdzeń armji perskiej, mógł piewca wielkich walk narodowych **wręczyć swą pieśń, nastrojoną na najwyższą nutę patrjotyczną, samozwańczemu władcy.** Szach-Nameh bowiem została ukończona właśnie wówczas, gdy Iran legł u stóp Turanu.

Istnieje staroperska legenda, głosząca, że **kiedyś dwa te kraje żyły z sobą w przykładnej zgodzie i braterstwie.** Były bowiem rządzone przez dwóch braci bliźniaczych — synów wielkiego monarchy Feriduna — Iracza i Tura. Następcy ich nie dochowali węzłów braterstwa i zaczęli między sobą niesnaski i walki. Wówczas upadła potęga obu państw. Dziś, gdy **cały Iran i Persja zjednoczyły się w hołdzie dla Firdussi'ego**, sytuacja polityczna przedstawia się dla nich niezwykle pomyślnie. Oba państwa dziś złączone są węzłami przyjaźni, która, według wierzeń staroperskich, jest najlepszą gwarancją ich potęgi. Prazwiązek tych dwóch krajów o pokrewnej kulturze, jest dziś silniejszy niż tradycja walk bratobójczych, której wyrazem jest Szach-Nameh.

Kronika kulturalna.

— **ANKIETA W SPRAWIE ORTOGRAFJI POLSKIEJ.** Polska Akademja Umiejętności rozpisała wśród instytucyj naukowych ankietę w sprawie ustalenia ortografji polskiej. M. in. ankietę przesłano także do Polskiej Akademji Literatury.

— **CO SIĘ PRZEKŁADA NA JĘZYK POLSKI?** W ostatnim zeszycie „Nowej Książki" zamieszcza J. Lorentowicz artykuł p. t. „Nasze przekłady literackie" Polska produkcja literacka — stwierdza autor — bardzo obfita w dziale poezji, nie zaspokaja potrzeb czytelnictwa w zakresie powieściopisarstwa. To też znaczna część przekładów z literatur obcych — to powieści. Corocznie w księgarniach polskich ukazuje się bardzo znaczna ilość tłumaczonych utworów beletretystycznych. Niestety w doborze obcych utworów do przekładu panuje chaos i bezplanowość. Wyborem kieruje przypadek. Zupełnie przypadkowi są również tłumacze. Różne podrzędne wydawnictwa nie pytają o kwalifikacje: byle tanio dostać przekład. To też przekładają obce utwory na język polski ludzie przypadkowi, którzy bardzo słabo znają język oryginału, a „polszczyzny uczą się na własnych przekładach". J. Lorentowicz wysuwa kilka najbardziej zasadniczych postulatów, którym muszą odpowiadać powieściowe przekłady, oraz omawia ostatnie nowości tłumaczone z literatury rosyjskiej, francuskiej, angielsko - amerykańskiej, niemieckiej i innych.

— **WZRUSZAJĄCA OFIARNOŚĆ.** Prasa szwedzka przypomina wzruszający dowód sympatji i poświęcenia, jakiego doznał znany autor szwedzki, dr. Axel Munthe, od swych czytelników i wielbicieli. Kiedy dr. Munthe wydał swą książkę „Księga z San Michele" wzrok jego był poważnie zagrożony i w czasie pisania ostatnich kart swej książki walczył on ze zbliżającą się ślepotą. Po wydaniu „San Michele" znakomity autor otrzymał szereg listów z wyrazami uznania i sympatji. Listów tych było tak wiele, iż dr. Munhe zmuszony był ogłosić, iż wielbiciele jego przyczyniają się mimowoli do pogorszenia jego stanu zdrowia, gdyż zmuszają go do odczytywania tak znacznej korespondencji.

Odpowiedzią na to oświadczenie była fala rad i recept, a nawet próbek lekarstw na oczy, które poczęły napływać do domu pisarza na Capri. Jeden z wielbicieli dr. Munthe zaproponował mu zastąpienia chorego oka zdrowem drogą chirurgiczną i zaofiarował się nawet poświęcić jedno ze swych zdrowych oczu, byleby tylko zapewnić uwielbianemu autorowi zdolność widzenia. Ostatnio Axel Munthe poddał się operacji ocznej w Zurychu, która zakończona została pomyślnie.

— **JAK ZOSTAĆ DRUGIM WELLSEM** Znakomity pisarz angielski H. G. Wells, który niedawno ukończył lat 60, napisał obecnie swą biografję. Mimo, iż ma on za sobą cały szereg dzieł i to nietylko beletrystycznych, ale również naukowych, wyznaje on w tej autobiografji, że pisanie nigdy nie było dla niego rzeczą łatwą. Powieści jego przechodzą zwykle przez dziewięć etapów: 1) zmęczenie i chaos w chwili szukania nowego pomysłu, 2) próbowanie nowego pomysłu, 3) zarzucenie tego pomysłu, próbowanie drugiego i powrót do pierwszego, 4) zły początek, 5) żmudna walka z dziełem, podtrzymywana przekonaniem, że trzeba je koniecznie skończyć. 6) „smarowanie" t. j. spisywanie wszystkiego, co odnosi się do tematu, 7) kształtowanie i formowanie, 8) korektura i ponowne urabianie tworzywa, 9) drukowanie a w związku z tem rozmaite jeszcze zmiany, korekta itd. Kto ma odwagę i ambicję, niech spróbuje zostać drugim Wellsem.

KRONIKA TYGODNIOWA.

WYMOWA PRZYIMKÓW.

Nasze czasy, mimo upływu lat, wciąż jeszcze powojenne, poddają rewizji wszystkie przed laty nietykalne, pełnowartościowe, ustalone pojęcia i formy współżycia. Ta manja dokonywania zmian dotyczy rzeczy wielkich i spraw małych, dosięga takich, które wywoływały tu i ówdzie sprzeciw, ale nie pozostawia też w stanie nienaruszonym i tych, które w gruncie rzeczy nikomu nie wadzą.

Cóż bowiem może komu przeszkadzać skromny, nic w swej samotności nieznaczący przyimek „na“? A jednak coraz częściej słyszeć można, że ktoś wybudował sobie dom w Pogoni, a coraz rzadziej, że mieszka na Pogoni, coraz częściej czytamy o tem „Co słychać w Niwce?“, a coraz mniej wiemy o tem, co się dzieje na Niwce.

Ta ucieczka od przyimka „na“, a lubowanie się w przyimku „w“ jest sprawą niepowszednią, jest znamieniem przemian i krążenia nowych soków, ukrywających się pod korą szarej pospolitości.

Mizerne, króciuńkie dźwięki „na“ i „w“, użyte przed nazwami ziem Rzeczypospolitej, to cała jej historja w jakimś porywającym i wymownym skrócie.

Tedy mówiono w szlacheckiej Rzeczypospolitej, że ktoś się urodził w Wielkopolsce, albo li w Małopolsce, inny zasię przyszedł na świat na Pomorzu, na Mazowszu lub zgoła na Rusi.

Za Jagiellonów mózg i najpoteżniejsze siły tego wspaniałego państwa mieściły się w Koronie, a nie na Ukrainie, na Podlasiu, czy gdzie tam na Polesiu. Król jegomość zaś mieszkał w Krakowie na Wawelu, żydzi na Kazimierzu, a zmarłych chowano na Skałce.

Jakże tu za temi przyimkami nie dojrzeć pysznych panów szlachty, osiadłych po dworach w Wielkopolsce i w Małopolsce, a przyjmujących z wielkopańską łaskawością do swych herbów dworzan Jagiełły, których siedziby schowane były w leśnych ostępach na Litwie.

Ileż arystokratyzmu, wyższości, żeby nie powiedzieć pychy jest w tym zaledwie jednogłoskowym przyimku „w“. I ileż zarazem wdzięcznego urozmaicenia, wyłącznych cech charakteru i własnej, niepożyczonej mądrości wieków posiada język, w którym obok nadrzędnego „w“ istnieje skromniejsze, nieco melancholijne „na“. Nazwijcie epokę Piastów epoką powstawania państwa i osiedli pod znakiem przyimka „w“, a złote lata Jagiellonów wiekiem rozszerzania się zasięgu mocy polskiej na ziemie z przyimkiem „na“, to oświetlicie dzieje Polski od strony niespodziewanej, a jednak istotnej dla naszej historji.

A teraz z tamtych czasów i z obszarów wielkich dzielnic Rzplitej wróćmy znów do naszej Pogoni i do naszej Niwki.

Parcie najniższych warstw narodu od dołu ku wyżynom, śmiała rywalizacja tego, co się dawniej „ludem“ nazywało z możnymi tego świata nawet na tych polach, które były dawniej domeną nielicznych jednostek, by wspomnieć tylko o masowym napływie nieznanych dawniej sił do literatury — obudziły też ambicje regjonalne, ujawniające się w nieoczekiwanych próbach przemian lingwistycznych.

Dlaczegóż to, proszę ja kogo, ma się mówić „w Sosnowcu“, a jednocześ nie poniżać inną dzielnicę tego miasta przez ustosunkowanie się do niej per „na Pogoni“? Dlaczegóż to jakiś tam Modrzejów ma prawo do przyimka „w“, a Niwka go nie ma, choć stanowi osobną gminę? Ale zaczepiony Modrzejów odwróci się do Niwki dumnie plecami starych zabudowań w zablokowanym rynku, jako że dostojną ma przeszłość i choć dziś idzie w ogonie dorobkiewicza-Sosnowca, to jednak historycznie jest jednostką nadrzędną wobec sąsiadującej z nim Niwy czy Jęzora.

Również i tem kto mieszkał w Sielcu, miał swoje: na Konstantynowie, na Środuli, na Dębowej Górze.

Czytałem niedawno, że pewne stowarzyszenie urządza swą uroczystość w Piaskach. Trudno nie odnaleźć w owem „w Piaskach“ szlachetnej, lubo może podświadomej ambicji zburzenia różnic w hierarchji osiedli ludzkich i podciągnięcia swych rodzinnych Piasków, że tak powiem po sportowemu, do klasy A. Tkwi w tem ujmujący sentyment do miejsca swoich narodzin, lat dziecińśtwa i młodości. Niepodobna nie uszanować tej chęci wmówienia w nas, że pochodzenie i znaczenie Piasków jest niepoślednie.

Czyż, mój Boże, nie miło jest nawet w naszych demokratycznych czasach móc pochwalić się herbem szlacheckim i znamienitością przodków?

Sądzę jednak, że kogo los pozbawił dziedzictwa herbowego, ten nie ma się powodu tego wstydzić, bo rzeczy pięknej można dokonać równie dobrze w Piaskach jak i na Piaskach.

Gdybyśmy zaś dali zupełną folgę swym niepohamowanym ambicjom i gdybyśmy mówili: w Saturnie, w Ksawerze, w Koszelewie, w Niemcach, w Starym Sosnowcu, to ile jest w Polsce tysięcy osiedli, którym przysługuje prawo tylko do przyimka „na“, o tyle zubożylibyśmy język polski, a nie jest to zapewne życzeniem nawet tych, którzy woleliby mieszkać w Ostrej Górce niż na Ostrej Górce.

Język, przepyszny pałac o niezmiernie misternym rysunku i wyszukanych, czasem kapryśnych sztukaterjach, ukrywa w swem wnętrzu olśniewające niespodzianki i zastanawiające piękno zygzakowatych linij, jest on też bowiem olbrzymiem naczyniem, do którego każdy wiek w dziejach narodu, każdy wielki dzień w jego życiu i wszystkie odmiany losu wrzucały niezniszczalne i sobie tylko właściwe kształty słów i formy ich zestawień.

Język ma w sobie wszystkie zalety i wady narodu, który go stworzył, jest niesfałszowanem zwierciadłem rzeczywistości.

Wszakże nie bez kozery mówi się: w Belwederze i na Zamku.

K. Ć—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

25 Niedziela

Dziś Katarzyny
Jutro Piotra
Wschód słońca 7 m. 15.
Zachód „ 15 m. 48.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Karnawał i miłość“.
EDEN: „Człowiek jest grzeszny“.
PALACE: „Świat należy do ciebie“.

× **OBCHÓD KU CZCI ŚW. CECYLJI.** W dniu dzisiejszym chór kościelny „Echo“ w Dąbrowie obchodzi uroczyście święto patronki swej św. Cecylji. Z racji tej w miejscowym kościele o godz. 11 odprawiona zostanie uroczysta suma, podczas której tenże chór pod dyrekcją R. Kostulskiego wykona mszę Grubera „Fest Messe“ i na Ofertorjum kantatę ku czci św. Cecylji, ks. Chlondowskiego.

Wieczorem w miejscowej resursie o godz. 5.30 odbędzie się uroczysta akademja, na program której złożą się występy chóru mieszanego i męskiego, oraz śpiewy solowe, duety w wykonaniu pp. Tadeusza i Zdzisława Kostulskich, gra solowa na skrzypcach i wiolonczeli pp. Kotta i Mykały, wreszcie żywy obraz i sztuczka p. t. „Dzień św. Zofji“.

× **DO PANÓW UDZIAŁOWCÓW SP. BANKU ZAGŁĘBIA W SOSNOWCU.** W wykonaniu postanowienia Walnego Zebrania członków z dn. 18 b.m. komunikujemy, iż przyjmowanie deklaracji, gotówki oraz weksli na cele związane z propozycjami układowemi — odbywać się będzie w lokalu Banku Zagłębia, Małachowskiego 9, codziennie od godz. 9 do 12 i od 16 do 19, poczynając od 26 b.m. Pokwitowania z odbioru gotówki i weksli będą podpisywane przez p. Pawła Kucharskiego.

6941 **Zarząd Sp. Banku Zagłębia.**

× **ZEBRANIE O. P. K.** Organizacja przysposobienia kobiet do obrony kraju w Dąbrowie urządza we wtorek, dnia 27 b.m. o godz. 17.30 plenarne zebranie z referatem p. M. Kniagininowej, na które zaprasza wszystkie członkonie z Dąbrowy i Zagórza, a także łaskawych gości. Zebranie odbędzie się w lokalu gimnazjum żeńskiego im. Emilji Zawidzkiej w Dąbrowie.

Teatr miejski w Sosnowcu

PORANEK „STEFKA“ W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Celem umożliwienia szerszemu ogółowi z okolic zobaczenia przepięknej komedji J. Devala p.t. „STEFEK“, teatr miejski daje dziś poranek o godz. 12 m. 30 — po cenach popularnych (od 36 gr. do 2 zł.).

Dziś popołudniu o godz. 16.30 po cenach zniżonych — przepiękna sztuka D. Niccodemiego w 3 aktach p.t. „CIEŃ“ w premjerowej obsadzie z pp. Królikowską i A. Balcerzakiem na czele.

Dziś wieczorem o godz. 20.15 — świetna komedja J. Galsworthy'ego p.t. „GOŁEBIE SERCE“. W roli tytułowej p. S. Golczewski.

Kasa teatru czynna od godz. 10 do 1 popołudniu i od godz. 3 do końca przedstawienia.

× **PORANEK.** Dziś o godz. 11.30 w kinie „Eden“ odbędzie się poranek z polskiego filmu „10% dla mnie“. Bilety od 25 gr. 7021

× **ZARZĄD ZJEDNOCZONEGO STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI M. SOSNOWCA** przypomina swym członkom, że Roczne Zebranie Sprawozdawcze odbędzie się w dniu 25-go listopada 1934 roku o godz. 14-ej w sali Domu Katolickiego przy ul. Mościckiego w Sosnowcu.

6954 **Zarząd.**

× **Z ŻYCIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Jak wiadomo pracownicy umysłowi Grodzieckiego, Warszawskiego Towarzystwa i gwarectwa „Hr. Renard“ otrzymali wymówienia pracy. Na skutek starań zarządu głównego P.Z.Z.P.P. i H. Rz. P. odbędzie się w tej sprawie w dniu 3 grudnia b.r. konferencja w Ministerstwie opieki społecznej w Warszawie z udziałem delegacji zainteresowanych pracowników z sekretarzem generalnym Związku p. K. Ostrowskim na czele.

× **ŚW. MIKOŁAJ DLA MILUSIŃSKICH** Zbliża się dzień, w którym św. Mikołaj ma zstąpić na ziemię. Kółko sportowe uczenic szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi wysłało do ukochanego świętego, przyjaciela grzecznych dzieci, zaproszenie. Św. Mikołaj odpowiedział depeszą: „Przyjadę dn. 5 grudnia o godzinie 16“. Wszystkie grzeczne dzieci zaprasza się na tę uroczystość. Wiele miłych niespodzianek.

Z Koła przyjaciół „POWSZECHNIAKA“.

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie członków rodzicielskiego Koła przyjaciół „Powszechniaka“ z udziałem 50 osób. Przewodniczył b. kierownik p. T. Baranowski, sekretarzował p. Torbus. Po zagajeniu zebrania kilka słów o roli „Powszechniaka“ i jego rozwoju powiedział opiekun pisemka p. L. Balcerowski, poczem A. Latos, uczeń szkoły nr. 3 złożył sprawozdanie administracyjne.

Ze sprawozdania ogólnego i kasowego koła, złożonego przez p. Światowskiego, wynikało, iż osiągnęło ono większe rezultaty pracy, niż w roku ubiegłym, co świadczy o usprawnieniu i żywotności organizacji. Koło pomagało komitetowi uczniowskiemu w organizowaniu imprez i brało w nich czynny udział n.p. czwarty zlot, dzień sportowy, zabawa redakcyjna, przedstawienie, loterja fantowa. Koło było czynnikiem rozszerzającym i pogłębiającym zainteresowanie pisemkiem tak wśród dziatwy jak i w sferach rodzicielskich. Członków liczyło koło ponad 150. Zebrani na wniosek p. Sikorskiego udzielili zarządowi absolutorjum. Następnie dokonano wyborów. Skład członków i nowego zarządu i delegatów szkół przedstawia się następująco: prezes p. T. Baranowski, członkowie pp.: Gromiec, Przybyłowa, Fabjańska, Szymańska, Wrześniakowa, Szpruch Wł., Szostak, Kasprzyk, Szczypiński, Madejski, Torbus, Harasymowicz, Broś M., Sikorski H., Bański, Wł. Kiełb poraz trzeci, Wł. Światowski poraz trzeci. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Smolarkiewicz, Wł. Szymonowicz, Warkiewiczowa.

W wolnych wnioskach zabrał głos p. L. Balcerowski, dziękując ustępującemu zarządowi za owocną pracę, a wszystkim zebranym za liczne przybycie i zainteresowanie się pisemkiem.

× **EMERYCI I EMERYTKI KOLEJOWI,** proszeni są o składanie dowodów tożsamości osoby do poświadczenia na 1935 r. w sekcji emerytów kolejowych przy Związku Z.K.P. w Sosnowcu, ul. 3 Maja nr. 14 do dnia 5.XII r.b. Do dowodów dzieci szkolnych dołączać zaświadczenia szkolne.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** Przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w Sosnowcu, zgłoszone w tygodniu ub. t.j. za czas od 18 do 24 listopada przedstawiają się jak następuje: dur brzuszny 1, płonica 13, błonica (dyfterja) 6, nagm. zapal. opon. mózg. rdzeń. 1, odra 66, róża 5, krztusiec 3, gruźlica 7 (1 zgon).

O instytucji, którą jedni błogosławią, a inni potępiają.

Z wizytą w Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Aktualna kwestja reformy Ubezpieczeń Spółdzielczych i artykuły pojawiające się na ten temat nie zawsze ścisłe i nie zawsze słuszne, spowodowały zapewne dyrekcję Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu do zaproszenia dziennikarzy prasy śląskiej i Zagłębia Dąbrowskiego, celem zwiedzenia urządzeń leczniczych. Podkreślić tu należy, że od czasu istnienia dawnej Kasy Chorych a dziś Ubezpieczalni Społecznej, po raz pierwszy, dziennikarze zostali zaproszeni do stanięcia „twarzą w twarz" z tą instytucją i to trzeba zaznaczyć z uznaniem pod adresem obecnej dyrekcji.

W jakiż sposób bowiem urobić sobie najbezstronniejszy sąd, jak nie stwierdziwszy istotnego stanu rzeczy na miejscu, dotknąwszy niemal ręką tych bolączek, o których się mówi i pisze?

Wycieczkę podejmowali pp.: dyr. poseł dr. Gosiewski, wicedyr. R. Cholewicki i naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej dr. Niepielski.

OSZCZĘDNOŚCI.

Na wstępie dyr. dr. Gosiewski omówił obecny zakres działania leczniczego Ubezpieczalni, wskazując na wysiłek zmierzający do przeprowadzenia koniecznych oszczędności, **bez naruszania sprawności leczniczej.** (Przypisy składek w r. 1933 wynosiły 8.678.756 zł., a w roku bieżącym 5.246.964 zł.). Takich oszczędności dokonano wiele, przeważnie drogą reorganizacji i usprawnienia administracyjnego. Koszta administracyjne wynoszą obecnie 11.9 proc. ogólnych kosztów i są najmniejszemi kosztami administracyjnemi wśród ubezpieczalń w całej Polsce.

ŁĄCZENIE SZPITALI.

Jako przykład celowej reorganizacji oszczędnościowej w lecznictwie przytoczył dyr. Gosiewski konieczność komasowania szpitali. Małe bowiem szpitale, liczące po kilkanaście względnie po kilkadziesiąt łóżek, powodują z jednej strony wysoki koszt leczenia, a z drugiej strony — uniemożliwiają utrzymanie na odpowiednio wysokim poziomie lecznictwa. W małych szpitalikach nie można sobie pozwolić na prowadzenie specjalności leczniczych. W najbliższym przeto czasie, bo już od dnia 15 stycznia 35 r. przeniesiony zostanie szpital chirurgiczny renardowski do głównego gmachu administracyjnego i w ten sposób powstanie jeden duży szpital chirurgiczno-ginekologiczno-położniczy. Oszczędność tego roczna wyniesie 200.000 zł., a sprawność lecznicza nie tylko nie ucierpi ale przeciwnie — zyska.

OŚRODKI LECZNICZE.

Baczna uwaga zwrócona jest na ośrodki lecznicze, których w okręgu Ubezpieczalni jest 35. Wciągu 9 miesięcy tego roku zanotowano 107.000 godzin ambulatoryjnych. Porad ambulatoryjnych udzielono 178.488 pierwotnych i 519.730 powtórnych. Zaplombowano zębów 23.727, wyrwano zębów blisko 40.000. W ambulatorjach dentystycznych przyjęto w tym okresie 44.454 pierwotnych i 95,92 powtórnych pacjentów.

POGOTOWIE RATUNKOWE.

W związku z koncentrowaniem szpitali usprawnione zostanie działanie pogotowia ratunkowego i w najbliższym czasie tabor pogotowia powiększy się o dalszych kilka karetek samochodowych najnowszego typu.

LABORATORJA I APTEKI.

Jak wiadomo Ubezpieczalnia Społeczna prowadzi własne apteki i laboratorjum wyrabiające niektóre środki lecznicze. Na ten temat od czasu do czasu słyszy się skargi ubezpieczonych, które znajdowały oddźwięk w prasie. Skargi te dotyczyły ograniczenia leków ewentualnie wydawania ich w jakości nieodpowiedniej, a nawet złej. P. dyr. Gosiewski kategorycznie zaprzeczył tym wersjom przedstawiając lekospis zawierający kilkaset środków a opracowany na podstawie wniosków lekarzy. Lekospis nie zawiera tylko środków t. zw. „modnych" nie wypróbowanych, które reklamowane są na rynku, lecz ich działanie jeszcze nie zostało dostatecznie sprawdzone.

WYRÓB LEKÓW.

W obecnej chwili niema mowy o dostarczeniu leków kiepskiej jakości. Wszystkie leki przychodzące do składnicy aptecznej Ubezpieczalni podawane są analitycznemu sprawdzeniu w laboratorjum specjalnie na ten cel urządzonem. Ubezpieczalnia Społeczna wiele środków sama wyrabia, dziennikarze mieli możność zwiedzenia takiej fabryki, w której sporządza się wiele leków, leki te na rynku patentowane są jako specyfiki, określono rozmaitemi nazwami, w zależności od tego jaka fabryka je wyrabia. Na specjalną uwagę zasługuje wyrób różnego rodzaju tabletek dających gwarancję, że żaden bakcyl w nich się nie zagnieździ.

Sporządzane przez Ubezpieczalnię Społ. leków we własnych laboratorjach i aptekach kalkuluje się finansowo dobrze. Wciągu 9 miesięcy tego r. wydano w aptekach Ubezpieczalni 677.299 leków własnych, a w aptekach prywatnych na rachunek Ubezpieczalni 21.605 za zł. 24.422.

Koszt własny jednego numeru leku Ubezpieczalni wynosi zł. 0.78 aptek prywatnych zł. 1.13. Z tego wynika korzyść finansowa dla Ubezpieczalni jak-kolwiek, kto wie, czy przy bliższej analizie, nie okazałoby się, iż rozpiętość ceny pomiędzy temi lekami nie jest mniejsza. Prowadzenie przez Ubezpieczalnię Społeczną we własnym zakresie działu aptecznego jest niewątpliwie ogniwem z łańcuszka... etatystycznego, pozwalającem oczywiście konkurować z aptekami prywatnemi, ponieważ Ubezpieczalnie Społeczne nie opłacają podatków, nie wykupują patentów, nie płacą świadczeń różnego rodzaju.

KRÓLESTWO ROENTGENA.

Po zwiedzeniu szpitala położniczego, w którym, w znakomitych warunkach, przychodzi codziennie na świat po kilka obywatelek względnie kilku obywateli (w ślicznych, białych łóżeczkach leżą te małe, różowe kukiełki smacznie śpiące) — zwiedzili dziennikarze ośrodek leczniczy na Wawelu, gdzie spośród wszystkich urządzeń króluje „instytut Roentgena i Fizjatrji" pod opieką dr. Osińskiego. Instytut Roentgena urządzony kosztem 1 i pół miljona zł. stoi na drugim miejscu w Polsce i jest to zdobycz podnosząca lecznictwo w Zagłębiu do poziomu najwyższego.

Zmieniło się w tem ośrodku leczniczym w ostatnich czasach wiele. Niema denerwujących ogonków, załatwianie chorych odbywa się szybko i sprawnie. Pod tym względem narzekanie ustało.

WNIOSKI.

Wycieczka dziennikarzy do Ubezp. była bardzo pożyteczna, pozwoliła bowiem naocznie przekonać się, że pieniądze ubezpieczonych używane są coraz bardziej celowo i oszczędnie, że minęły te czasy gdy samochody Kasy Chorych rozklejały się i rdzewiały na deszczu, a setki tysięcy złotych ginęło w kosztownej administracji. Pozwoliła zorjentować się w drogach, jakiemi kroczy lecznictwo Ubezpieczalni i stwierdzić z satysfakcją usunięcie wielu wadliwości, które drażniły ubezpieczonych.

Jednego wrażenia te wszystkie obserwacje nie mogły wywołać, a mianowicie przeświadczenia, że stać nas na ten kosztowny system ubezpieczeniowy. W praktyce bowiem, u przeciętnego człowieka zdrowego, a płacącego duże składki, sformułować się musi taki paradoksalny pogląd: „warto zachorować, aby korzystać z tych dobrodziejstw leczniczych". Bo niestety tak jest, że wysokie świadczenia ubezpieczeniowe, które płaci społeczeństwo nie idą na ochronę zdrowia ludzi zdrowych, a na zwalczanie samej choroby i jej skutków. W Stanach Zjednoczonych jest inaczej.

No, ale to znowu jest inny rodzaj zagadnienia, o którym jeszcze nieraz będzie mowa.

(as.)

Piękne rezultaty

zakładania ogródków działkowych.

Podjęta przez Magistrat Dąbrowy w 1930 r. **akcja zakładania dla bezrobotnych ogródków działkowych** spotkała się ze zrozumieniem i życzliwem ustosunkowaniem ze strony bezrobotnych, którzy gromadnie zaczęli zgłaszać się o otrzymanie ogródków.

Na ogródki działkowe **został przeznaczony pewien teren obok kolonji Legjonowo**, stanowiący własność państwa i wydzierżawiony specjalnie na ten cel. Na gruntach tych założono około 200 ogródków, każdy o przestrzeni 300 mtr. kw.

Celem przyjścia bezrobotnym z pomocą, Magistrat cały teren zaorał, jak również **dał działkowcom bezpłatnie pewną ilość rozsad i nasion.** Dzierżawcy ogródków wzięli się energicznie do pracy, **która już w pierwszym roku dała takie wyniki, iż spora ilość działkowców całkowicie oddała się tej pracy i nie szuka już innego zajęcia**, o które zresztą w obecnych warunkach nie jest łatwo. Trzeba przyznać, że niektórzy działkowcy **mogą być dumni ze swej pracy,** bowiem uzyskali plony, jakiemi nie zawsze może pochwalić się zawodowy ogrodnik. Faktem jest, że **niejeden z nich zdobył podstawę do egzystencji, to też działkowcy nieżałują starań** i zabiegów w kierunku podniesienia wydajności swych działek. Działkowcy, choć są ludźmi niezamożnymi, **nie uchylają się także od pracy społecznej** i obok ogródków wybudowali wspólnemi siłami okazały pawilon, w którym w porze letniej **przebywało na półkolonjach około 130 dzieci.**

Ponieważ reflektantów na ogródki jest sporo, Magistrat zdając sobie doskonale sprawę ze znaczenia tego rodzaju akcji w walce ze skutkami bezrobocia, **postanowił urządzić nową serję ogródków działkowych i w przyszłym roku powstanie dalszych 150 ogródków.**

Niezależnie od tego prowadzone są pertraktacje **z zarządem** Tow. Sosnowieckiego **w sprawie wydzierżawienia pewnego terenu na Zielonej,** również na urządzenie tam kompleksu ogródków działkowych.

Przy sposobności trzeba nadmienić, iż jak wykazało doświadczenie, **ogródki działkowe są najskuteczniejszym i najcelowszym sposobem zwalczania skutków bezrobocia,** to też w różnych miejscowościach Zagłębia narazie nielicznych, akcja ta doskonale się rozwija. W roku przyszłym ogródki takie powstaną również **w Strzemieszycach i Zagórzu,** natomiast akcję tą zbagatelizowano w Sosnowcu i Będzinie, przypuszczać jednak należy, iż nowe zarządy w tych miastach szczerze zajmą się tą sprawą i przeprowadzą tak piękną i pożyteczną akcję.

NADESŁANE.

Wyjaśnienie P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu.

W nr. 322 „Expresu Zagłębia" z dnia 23 listopada b.r. ukazało się sprawozdanie z zebrania b. członków oddziału w Sosnowcu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P., które zawiera cały szereg nieścisłości i nieuzasadnionych zarzutów.

Nie mogąc dopuścić do tego, aby opinja publiczna została wprowadzona w błąd, wyjaśniamy **co następuje:**

1) Działalność Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P., a właściwie zarządu głównego zatwierdziło walne zgromadzenie delegatów, odbyte w dniu 10 czerwca br., które przeważającą większością głosów, bo zaledwie przy kilku wstrzymujących się — uchwaliło ustępującemu zarządowi absolutorjum, a tem samem votum pełnego zaufania.

2) Działalność zaś jednostek, które prowadziły szkodliwą dla organizacji naszej akcję, została oddana przez to walne zgromadzenie delegatów Związku pod bezstronną ocenę sądu koleżeńskiego, który po niezwykle skrupulatnych dochodzeniach wykluczył te osoby z organizacji. Nazwiska ich możemy każdej chwili ujawnić.

3) Odnośnie gospodarki finansowej Związku musimy sprawozdawców odesłać do protokółu komisji rewizyjnej, która uznała ją za właściwą i na tej podstawie wystąpiła do walnego zgromadzenia delegatów Związku z wnioskiem o udzielenie absolutorjum. Sprawy te zostały więc organizacyjnie w zupełności załatwione.

4) Wreszcie co się tyczy ustosunkowania się organizacji naszej do władz państwowych, to chyba najlepszą ilustrację tego stanowi przyznanie w dniu Święta Niepodległości 11 listopada b. r. srebrnego Krzyża zasługi prezesowi zarządu głównego tejże organizacji za pracę na polu społecznem, co jest dowodem oczywistym i niezbitym, że twierdzenie o „spychaniu odpowiedzialności na czynniki rządowe i narzekania na brak należytej opieki ze strony Rządu", zamieszczone w rezolucji, nosi cechy denuncjacji.

5) Zaznaczamy zarazem, że na ewentualne dalsze insynuacje odpowiadać nie będziemy już, zaś oszczerców pozywać będziemy przed sąd.

Zarząd Główny
Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysł. i Handl. Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu.

Ofiary na powodzian

W ZAGŁĘBIU.

1. Koło młodzieży PCK. przy szkole powsz. i gimnazjum im. Sz. Fürstenbergów w Będzinie złożyło 84 szt. różnej odzieży.
2. Koło młodzieży PCK. przy szkole powsz nr. 8 w Będzinie złożyło 5 szt. odzieży, 10 szt. przyborów szkolnych, 27 książek, oraz 80 gr. gotówką.
3. Koło młodzieży PCK. przy szkole powsz. nr. 21 w Sosnowcu złożyło 100 książek oraz zł. 12.80 gotówką.
4. Koło młodzieży PCK. przy szkole powsz. nr. 2 w Sosnowcu złożyło zł. 1.
5. Koło młodzieży PCK. przy szkole powsz. na Piaskach złożyło zł. 20.

× **ODCZYT P. T. „JUTRO WOJNA".** Dzisiaj, o godz. 10.30 w lokalu Związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu ul. Dęblińska 13, prof. W. Wyspiański wygłosi odczyt p. t. „Jutro wojna". **Wstęp 20 groszy.**

Z życia harcerstwa.

ZJAZD HARCERSKICH REFERENTÓW ŻEGLARSKICH.

Wydział żeglarski głównej kwatery harcerzy zwołuje do Gdyni na 8 i 9 grudnia r.b. odprawę i konferencję pilotów (referentów żeglarskich) wszystkich chorągwi harcerskich.

Na odprawie tej ustalone zostaną zasadnicze wytyczne pracy harcerskiego żeglarstwa morskiego na rok 1935, oraz wytyczne pracy żeglarstwa śródlądowego.

Piloci poszczególnych chorągwi przedstawią szczegółowe sprawozdania z wyników pracy w toku akcji letniej 1934 r. Kierownik wydziału żeglarskiego w głównej kwaterze harcerzy omówi sukcesy harcerzy - żeglarzy na terenie wewnętrznym i międzynarodowym.

Należy podkreślić, że w roku bieżącym wyszkolonych zostało w harcerskim ośrodku morskim Gdyni około 400 osób. W ośrodku szkolono przedewszystkiem harcerzy, ponadto zaś brali w nim udział członkowie innych organizacyj, a nawet goście zagraniczni.

W SPRAWIE HARCERSKICH ODDZIAŁÓW P. W.

W związku z zezwoleniem państwowego Urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na tworzenie harcerskich oddziałów przysposobienia wojskowego, naczelnik harcerzy wydał specjalny rozkaz w tej sprawie.

Harcerskie oddziały przysposobienia wojskowego zgłoszone mają być w bieżącym roku szkolnym najpóźniej do 30 bm. Przy każdym hufcu harcerskim powstać ma przynajmniej jeden oddział przysposobienia wojskowego. Oddziały P. W. składać się mogą z harcerzy z różnych drużyn, wówczas wyszkolenie wojskowe prowadzą w oddziale P. W., pozostałą pracę harcerską zaś — w swych drużynach.

Każdy oddział harcerskiego P. W. posiadać powinien izbę harcerską, umundurowanie harcerskie, przynajmniej jednego instruktora z cenzusem wojskowym, oraz jednego instruktora do prowadzenia wychowania obywatelskiego. Stan ćwiczebny oddziału wynosić ma conajmniej 15 ludzi, przytem uczestnicy pod względem wieku i zdrowia odpowiadać mają ogólnym warunkom przysposobienia wojskowego.

× **NA ODZIEŻ DLA BIEDNYCH.** Pracownicy i urzędnicy z Huty Staszic, z gorącej walcowni pierwszej i drugiej zmiany, złożyli na odzież dla biednych dzieci w Niwce, na ręce Stowarzyszenia Pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo 20 zł.

× **SZKOLENIE POLICJI.** W ostatnich dniach zakończony został szósty kurs komendantów posterunków policji państwowej. Kurs ukończyło 100 uczestników. W dniu 3 grudnia b.m. otwarty zostanie 12 kurs w normalnej szkole fachowej dla szeregowych policji państwowej w Sosnowcu. Na kurs przyjętych zostanie 100 nowoprzyjętych do policji posterunkowych, oraz 20 posterunkowych jeszcze nie przeszkolonych. Kurs trwać będzie 5 miesięcy.

× **LEKTORJUM POWSZECHNE W SOSNOWCU.** W środę dnia 28 b.m. w lokalu lektorjum przy ul. Warszawskiej 22 wygłosi prof. Andrzej Majewski odczyt p.t. „Polacy na szerokim świecie“. W odczycie tym omówi prelegent szereg ciekawych zagadnień związanych ze współczesną emigracją polską oraz rolą, jaką odegrali i odgrywają Polacy na obczyźnie. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla starszych i młodzieży wolny.

× **TRAMWAJ, WÓZ I KOBIETA.** Na ul. Narutowicza w Sosnowcu tramwaj najechał na wóz Antoniego Twardokęsa, zamieszkałego przy ul. Perla 16. Skutkiem wstrząsu, wywołanego zderzeniem, siedząca na wozie Helena Kipińska spadła na jezdnię, doznając lekkich obrażeń.

× **POŻAR SZOPY.** W szopie drewnianej przy ul. Żórawiej 7 w Sosnowcu, w której mieścił się warsztat stolarski Pinkusa Adlera, powstał ubiegłej nocy pożar, który strawił doszczętnie szopę. Przyczyna pożaru nie ustalona.

× **KRADZIEŻ MATERJAŁU.** Ze sklepu H. Frenkla przy ul. Warszawskiej 8 w Sosnowcu, skradziono sztuczkę materjału, wartości 117 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pani St. Gr. w Olkuszu: Prosimy o osobiste porozumienie się z redakcją między godz. 9 a 11 rano.

Stały prenumerator z Czeladzi: Taką samą pocztówkę jak do nas, zechce Pan przesłać Teatrowi w Katowicach, który powinien przysyłać repertuar. Przedewszystkiem zgodzi się Pan z tem, powinno zależeć na tem dyrekcji teatru.



FRANCUSKIE ŁODZIE PODWODNE W HOLANDJI.

Francuskie łodzie podwodne „Meduse“, „Danae“, „Psyche“ i „Amazone“ w porcie Amsterdamu.

Kiepura śpiewał na ulicy w Berlinie.

Olbrzymi sukces polskiego śpiewaka.

Dnia 22 b.m. odbył się pierwszy z 3 zapowiedzianych występów Jana Kiepury. Artysta wystąpił w „Tosce“. Przedstawienie odbyło się pod protektoratem premjera Goeringa, który zaprosił na nie wszystkich członków ambasady polskiej w Berlinie. Opera była przepełniona. Obecny był również Goebbels. W połowie drugiego aktu przybył na salę kanclerz Hitler, zajmując miejsce w loży honorowej.

Widownia darzyła polskiego tenora entuzjastycznemi oklaskami.

Po występie Kiepury olbrzymi plac przed Operą Państwową w Berlinie był widownią entuzjastycznej owacji, którą liczne tłumy publiczności zgotowały polskiemu śpiewakowi. Kiepura odwzajemniając się za gorące przyjęcie i czyniąc zadość natarczywym prośbom swych wielbicieli, którzy nie mogli uzyskać miejsca w operze, **zaimprowizował na ulicy koncert, śpiewając szereg popularnych aryj z ostatnich swych przebojów filmowych. Występ ten wywołał dużą sensację w artystycznych kołach stolicy Niemiec.**

TRAGICZNE KOLEJE

ŻYCIA UWIEDZIONEJ.

Widok kobiety na ławie oskarżonych i to w dodatku — młodej, budzi zawsze zrozumiałe zainteresowanie.

Tak było i tym razem.

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanęła wczoraj mieszkanka Lwowa, **Marja Kwiatkowska, pod zarzutem porzucenia na ulicy 5-miesięcznego dziecka.**

Sprawa ta nie byłaby ciekawa, gdyby nie zeznanie oskarżonej, która, płacząc opowiedziała o tragicznych kolejach swego życia.

Mieszkając we Lwowie poznała ona będącego tam podówczas w wojsku, Bolesława P. z Sosnowca, z którym zawarła bliższą znajomość. Kiedy jednakże pana P. zwolniono z wojska, Kwiatkowska przyjechała za nim do Sosnowca i zamieszkała w pobliżu ukochanego, czekając tylko na sposobność, by się z nim spotkać i porozumieć.

Na okazję nie czekała długo. Podczas jednej z rozmów, p. P. dowiedziawszy się od Kwiatkowskiej, że wkrótce zostanie matką, oświadczył jej krótko, że jej nie chce znać.

Rozpacz dziewczyny nie miała granic. Opuszczona przez uwodziciela, bez grosza w kieszeni, (wszystkie oszczędności jakie miała — wyczerpała), zaczęła tułać się od domu do domu, prosząc o jakąkolwiek pracę. Wszędzie jej jednak odmawiano. Wreszcie jakaś litościwa kobieta na widok wynędzniałej dziewczyny, przyjęła ją do siebie, gdzie też wkrótce Kwiatkowska została matką. Pracowała ciężko, niecomal bez wytchnienia mając nadzieję, że może jednakże wszystko zmieni się na lepsze i ojciec jej dziecka wróci do niej. Tymczasem jakby się wszystko sprzysięgło przeciwko niej. Wymówiono jej pracę. I znów znalazła się na ulicy bez jakichkolwiek środków do życia. Przez jakiś czas tułała się po ulicach, wkońcu jednak doprowadzona do ostateczności, porzuciła dziecko na ulicy i zbiegła. Zanim jednak to nastąpiło, napisała list do matki, w którym doniosła jej o swem strasznem położeniu.

Wkrótce też przyjechała jej matka, która zaopiekowała się dzieckiem, kierując jednocześnie sprawę przeciwko uwodzicielowi do sądu o alimenta. Do sprawy jednak nie doszło, gdyż w międzyczasie p. P. pogodził się z Kwiatkowską, dając jej narazie kilkaset złotych na utrzymanie.

Powołany na rozprawę p. P. oświadczył sądowi, że nie przyznaje się do ojcostwa, a jeśli Kwiatkowskiej dał pieniądze, to tylko dlatego, że chciał uniknąć rozgłosu.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał Kwiatkowską na 6 miesięcy więzienia, biorąc jednakże pod uwagę jej ciężkie położenie, w jakiem się obecnie znajduje, wykonanie kary zawiesił jej na okres 3 lat.

GŁOSY PUBLICZNE.

Jeszcze o „rozłamie“

W LEGJONIE MŁODYCH.

Komenda Legjonu Młodych w Sosnowcu przysłała nam treść listu, który otrzymała od p. Władysława Detko treści następującej:

Do
Komendy Obwodu L. M.
w Sosnowcu.

W imieniu członków podpisanych w notatce „Kurjera Zachodniego“ z dnia 14.11 b.r. Nr. 315 pod tytułem „Rozłam w Legjonie Młodych oświadczam, że list rzekomo wystosowany do Komendy Obwodu jest ohydnem fałszerstwem i nie był przez nas podpisany.

Zwracamy się do władz Legjonu o przesłanie niniejszego do prasy oraz pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej sprawcy umieszczenia oświadczenia w „Kurjerze Zachodnim“, oświadczenia, które miało jedynie na celu zdyskredytowanie organizacji i jej członków w opinji publicznej.

Z legjonowem „Cześć“!

(—) Władysław Detko.

Do treści tego listu komenda Obwodu L. M. dodała od siebie taki komentarz:

Wobec powyższego Komenda Obwodu uważa sprawę rzekomego rozłamu za definitywnie wyjaśnioną, a winnych umieszczenia prowokacyjnego pisma w „Kurjerze Zachodnim“ pociągnie do odpowiedzialności.
Kierownik sekretarjatu: Bogusław Janson.
Za Komendanta Obwodu: Franciszek Miłka

Zdaje się, że w Legjonie Młodych panuje nieporozumienie co do owego „listu do komendy obwodu“ drukowanego w „K. Z.“ List przysłany był do „K. Z.“, a zawierał treść pewnej rezolucji, która podobno jednak była zgłoszoną. P. Detko tej rezolucji nie podpisywał. Zgoda. Ale, dlaczego występuje w imieniu tych wszystkich „rzekomo“ podpisanych? Wyglądało to, że reprezentuje jakąś zorganizowaną grupę.

PROGRAM RADJOWY

ADAM ASTON W KONCERCIE RADJOWYM

Piosenka znajduje zawsze wielu chętnych słuchaczy dla swego lirycznego nastroju, wdzierającego się do sfery uczuć, czy też dla lekkiego humoru wytwarzającego pogodny nastrój. Tym razem w radjo spotkają się słuchacze z melodjami w wykonaniu znanego piosenkarza Adama Astona. Program przewiduje kompozycje Wróblewskiego, Białostockiego, Kozara-Słobudzkiego i Rybickiego.

MARJA ROŃSKA.

Znakomita mezzosopranistka Marja Rońska wystąpi przed mikrofonem warszawskim w dniu 26 bm. o godz. 20 w koncercie popularnym pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego

KTO OTRZYMA NAGRODĘ W KONKURSIE DLA DZIECI?

Ostatnim konkursem zorganizowanym przez dział dziecięcy Polskiego Radja była ankieta „Dlaczego lubimy i sadzimy drzewa?“ Konkurs ten, tak jak i wiele poprzednich zgromadził wiele odpowiedzi w postaci listów od najmłodszych słuchaczy, świadczących o gorliwości i zainteresowaniu. W dniu 26 bm. tj. w poniedziałek radjostacja warszawska ogłasza rozwiązanie konkursu o godz. 16.45. Kto też otrzyma nagrody. Jest ich wiele, bo aż 100!

W drugiej części audycji p. Irena Łubiakowska nawiązując do charakteru audycji opowie o drzewach w Polsce, co dla miłośników przyrody ojczystej będzie wielką bezwątpienia przyjemnością.

NIEDZIELA 25 LISTOPADA.

9.00 Audycja poranna. 9.50 Zapowiedź programu. 10.00 Nabożeństwo z katedry św. Stanisława Kostki w Łodzi. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 „Co słychać na Śląsku“ opowie dr. Tomasz Strzembosz. 12.15 Poranek muzyczny ze Starego Teatru w Krakowie. 13.00 Odczyt z Poznania: „Wesele z Domachowa“. 14.00 Koncert orkiestry mandolinistów im. Moniuszki z Wełnowca pod kier. Kazimierza Bończy Tomaszewskiego. 15.00 Transmisja z Poznania: „Radził Antek Modrakowi jak się nie dać kryzysowi“ rozmowa dwóch rolników wielkopolskich. 15.15 Arje operowe w wyk. Stefana Witasa (płyty). 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.35 Krótki koncert chóru Juranda (płyty). 16.45 „Gdzie się podziewają trupy zwierząt, zmarłych naturalną śmiercią“ wygł. prof. dr. Kazimierz Simm. 16.00 „Szabla i duch“ W. Berenta (fragm.). 17.00 Muzyka do tańca w wyk. ork. kam. pod dyr. dr. A. Hermana; wodz. J. Bajsarowicz. 18.45 Odczyt: Życie młodzieży. 19.00 Recital fort. W. Łabudzińskiego. 19.30 Muzyka lekka: ork. R. P. pod dyr. St. Nawrota. 19.50 Feljeton aktualny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali“. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Porady radjotechniczne. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Manuel de Falla: a) koncert na klawesyn, flet, obój, klarnet, skrzypce i wiolonczelę, b) „Trójkątny kapelusz“ na orkiestrę symfoniczną. Objaśnienia dr. Emilji Eltnerówny (płyty). 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotn. 23.05 Muzyka taneczna z danc. „Oaza“.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **WYNIKI WYBORÓW DO RADY POWIATOWEJ.** W dniu wczorajszym podawaliśmy wynik wyborów do Rady powiatowej (Sejmiku) w Zawierciu z pięciu gmin powiatu Zawierciańskiego. Dziś podajemy wynik z tych wyborów z dalszych 6 gmin: gm. Mierzęcice: Antoni Dębon, Musiał; gm. Siewierz: dr. Stefan Gawlik, Stanisław Mańka, gm. Poręba: ks. proboszcz Kazimierz Czupliński, Józef Dziechciarek; gm. Mrzygłód: wójt Teodor Marszałek Goc; gm. Myszków: wójt Modzelewski, Rochocki; gm. Kromołów: Edward Kwapisz i Orman. W gminie Kromołów w wyborach przepadł b. poseł Jan Łakota. W sobotę odbywały się wybory w pozostałych gminach powiatu. Ze względów technicznych wyniki podamy we wtorek. Nowy skład Rady powiatowej w Zawierciu, znacznie będzie zmieniony. Większość członków Rady będzie się składać z inteligencji wsi.

× **KONCERT „LIRY".** Dziś o godz. 6 wieczorem w sali Domu ludowego TAZ. w Zawierciu odbędzie się wielki koncert „Liry" z udziałem orkiestry straży miejskiej.

× **OFIARY NA POWODZIAN.** W dniach od 8 do 23 b.m. do miejskiego komitetu ofiarom powodzi w Zawierciu wpłynęły następujące ofiary: Fabryka TAZ. — zł. 336.58, pracownicy O.T.O. i K.R.W. — zł. 177, Stowarzyszenie młodzieży polskiej — zł. 5.73, gmina żydowska zł. 10, gimnazjum męskie i uczniowie kl. VII — zł. 27.18. H. Weksler zl. 20. Ofiary wpływają.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** Urząd zdrowia w Zawierciu za ub. tydzień zanotował na terenie miasta następujące wypadki chorób zakaźnych: gruźlica płuc 4, błonica 5, gruźlica kiszek 1. dur brzuszny 1. Przeprowadzono 8 dezynfekcyj po chorobach zakaźnych.

KRONIKA OLKUSZA

„ROSA" — Urwis z Hiszpanji.

„ORZEŁ" — Nocny lot i Buster nawarzył piwa.

× **WYBORY DO RADY POWIATOWEJ W OLKUSZU.** W dn. 23 b.m. na terenie pow. Olkuskiego odbyły się wybory po 2 delegatów do Rady powiat. ze wszystkich gmin wiejskich i miejskich. Wybrani zostali z poszczególnych miejscowości: z Olkusza pp.: Kotowicz i Szczurowski, z Wolbromia pp.: dr. Ajzensztad i Kulka, z gminy Bolesław pp. Babczyk i Dukat. z Cianowic pp.: Grela i Gajewski, z Dłużca pp.: Osuch i Mendrek Mikołaj, z Jangrota pp.: Pacia i Żerdka, z Kidowa pp.: Kotmis i Lasota, z Kroczyc pp.: Grabowski i Kiefersztein, z Minogi pp.: Gaszyński i Walczak, z Ogrodzieńca pp.: Biedak i Kuźniak, z Pilicy pp.: Kwapisz i Staśko, z Rabsztyna pp.: Zub i Mączka, ze Sławkowa pp.: Fr. Ziętek i Bednarczyk, ze Skały pp.: dr. Kościuszko i Rener, z Żarnowca pp.: Mazurek i Szpak.

× **W SPRAWIE OŚWIATY POZASZKOLNEJ.** Pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego, odbyła się w dn. 23 b.m. konferencja w obecności pp. inspektora szkolnego, Niżyńskiego, instruktora oświaty pozaszkolnej Pogody, prezeski kół gosp. wiejskich, Paculiny, sekretarza Rady powiat., Petrykowskiego i agronoma pow. Patowskiego, w sprawie oświaty pozaszkolnej na terenie powiatu Olkuskiego. W wyniku konferencji postanowiono zorganizować w 22 miejscowościach powiatu kursy pod kierownictwem nauczycielstwa szkół powsz., przyczem kursy takie rozpoczęłyby się już w pierwszych dniach grudnia r.b. i trwałyby do wiosny roku przyszłego.

× **ODCZYT O HYGJENIE.** Na zakończenie „Tygodnia czystości" dr. Łapiński wygłosi dzisiaj w sali kina „Rosa" zaraz po sumie, odczyt o hygjenie.

× **WESOŁY WIECZÓR.** Staraniem samorządu szkolnego uczenic gimn. żeńskiego w Olkuszu odbędzie się dzisiaj o godz. 7 wiecz. w gimnazjum „Wesoły wieczór".

× **NOWY KURS DRUŻYNY RATOWNICZEJ P. C. K.** rozpoczął się w Olkuszu w tym tygodniu pod kierownictwem lekarza miejskiego, d-ra Gorczycy. Na nowy kurs, który jest już ósmym, uczęszcza 22 osoby.

× **UZUPEŁNIAJĄCE WYBORY WÓJTA** gm. Sławków i podwójciego, naznaczone zostały na 9.XII. r.b.

× **„PIĘKNE CYGANECZKI" Z SOSNOWCA.** Onegdaj i wczoraj defilowały po ulicach Olkusza dwie piękne cyganki, które następnie wchodziły do zamożniejszych mieszkań (ul. Górnicza) z propozycją wróżenia. Policja „zaprosiła" cyganeczki na posterunek, kazała im się dobrze wymyć i okazało się, że bronzowa skóra rzekomych cyganek, stała się jasną. Udające cyganki są córami Koryntu z Sosnowca, mianowicie: Wanda Warwasińska (Dziewicza 9) i Marja Głowacka (Pilsudskiego 36). Dowcipne panny natarły twarz, ręce i nogi jakimś ciemnym pudrem, który „pasował" je na interesujące cyganki. Obydwom polecono opuścić Olkusz niezwłocznie.

× **CHOROBY ZAKAŹNE".** W ub. tygodniu na terenie pow. Olkuskiego zanotowano: 6 błonic (dyfterji) i 1 płonicę.

ŻYCIE GOSPODARCZE

559 Spółdzielni — 146.792 członków.

Wczoraj dn. 24 b.m. rozpoczął się w Warszawie doroczny sejmik Związku spółdzielni polskich, będącego najstarszą instytucją patronacko - rewizyjną na obszarze województw centralnych i wschodnich. Związek bierze swój początek z powstałej w r. 1908 komisji spółdzielczej przy Towarzystwie przemysłu i handlu.

W ostatnich latach działalność Związku rozwija się w bardzo trudnych warunkach. Spółdzielnie, dotknięte kryzysem, wymagały od Związku wydatnej pomocy w zakresie rewizyjnym, instrukcyjnym, podatkowym, prawnym i interwencyjnym. Przy ścisłej jednak współpracy ze Związkiem spółdzielnie utrzymały zakres swojej działalności w ciężkich chwilach bez zmiany.

W ub. roku działalność spółdzielni była prowadzona pod znakiem dalszego przystosowania się do niższego poziomu na jakim układają się stosunki ekonomiczne w kraju. Ogólnie oceniając stosunki spółdzielczości związkowej stwierdzić należy, że charakteryzowała je pewna stabilizacja i dostosowanie się do nowych warunków.

Według danych ze sprawozdania Związek spółdzielni polskich w 1933 r. zrzeszał 559 spółdzielni, w tem kredytowych 294, rolniczo - przemysłowych (mleczarni) 146, rolniczo - handlowych 34, innych handlowych 51, budowlano-mieszkaniowych 28 oraz innych 6. Jeśli chodzi o największą grupę spółdzielni Związku — to cyfry bilansowe wykazują, że w większości wypadków spółdzielnie kredytowe zdołały zastosować się do nowych warunków pracy i działalność ich charakteryzuje stabilizacja stosunków finansowo - gospodarczych. Spółdzielnie rolniczo - handlowe w roku 1933 przeszły przez najwyższe napięcie kryzysu, jednak przy końcu roku dała się również zauważyć pewna stabilizacja, a w niektórych spółdzielniach nawet lekka poprawa, co uwidocznia się wyraźniej w bieżącym roku.

Z zakresu przemysłu rolnego spółdzielczość objęła w pierwszym rzędzie przeróbkę mleka. Dział ten, obywając się nawet bardzo skromnemi urządzeniami technicznymi, ustabilizował swój byt, godząc się z niskiemi cenami gotowych produktów. Przemysł mięsny i młynarski, wymagający większych środków pieniężnych, których rolnicy nie posiadają, ma znacznie trudniejsze zadanie i stawia dopiero pierwsze kroki, jednak w pojedynczych wypadkach nie bez korzystnych rezultatów.

Ilość spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo - budowlanych wykazała z końcem 1933 r.b. poważny spadek (o 61 proc.) wobec przejścia wielu spółdzielni do nowopowstałego Związku spółdzielni budowlano - mieszkaniowych na skutek znowelizowania ustawy o rozbudowie miast.

Spółdzielnie, należące do Związku spółdzielni polskich, z końcem 1933 r. skupiały 146.792 członków ze wszystkich warstw społecznych, przyczem dominującą ilość stanowili członkowie rolnicy, obok kupców, przemysłowców, rzemieślników i innych. Kapitał obrotowy wynosił w spółdzielniach 147 milj. złotych.

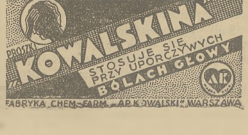
Ubiegły rok był rokiem wytężonej pracy spółdzielni, prowadzonej w trudnych warunkach ekonomicznych. Dążono do osiągnięcia, względnie zachowania równowagi gospodarczej i przystosowania instytucji do zmienionych warunków. Należy oczekiwać, że wysiłki te w dalszej działalności dadzą należyte rezultaty.

Kronika gospodarcza.

WĘDLINY WILEŃSKIE. Wagon wędlin kresowych odszedł w ostatnich dniach z powiatów Nowogrodczyzny do Francji. Zapotrzebowanie na wędliny t. zw. litewskie, otrzymały również wytwórnie wędlin powiatów Wileńszczyzny. W początkach grudnia odejdą z Wilna dwa wagony wędlin do Francji i Belgji.

PROJEKT USTAWY O PRZYMUSIE UMÓW ZBIOROWYCH. Ministerstwo opieki społecznej opracowało projekt ustawy o umowach zbiorowych. Projekt obejmuje 29 artykułów, z których jeden nadaje moc obowiązującą wszelkim umowom zbiorowym, niezależnie od tego, czy umowy te zostały zawarte z inicjatywy inspektoratu pracy, czy też bezpośrednio pomiędzy pracodawcami a robotnikami. Moc obowiązująca takich umów będzie obejmować przymusowo wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa danej gałęzi przemysłu. Przedsiębiorstwa, które nie podpiszą umowy, będą narażone na surowe kary, a nadto na pozbawienie ich koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa.

O NOWĄ LINJĘ OKRĘTOWĄ GDYNIA HISZPANJA. Z Madrytu sygnalizują blisk koniec rokowań o nowy traktat handlowy z Polską. W związku z powyższem wznowiono projekt, lansowany przez polskie i hiszpańskie sfery gospodarcze — utworzenia bezpośredniej linji okrętowej między Gdynią a Hiszpanją. Skrócenie transportu morskiego i obniżenie dla Polski. Trudność stanowi stanowisko rządu hiszpańskiego w kwestji subwencji, ze względu na ewentualny udział kapitału polskiego, to znaczy mieszany charakter towarzystwa.



SPORT.

BRYGADA (Strzemieszyce) — BŁĘKIT (Kazimierz).

Dzisiaj, t. j. 25 b.m. o godz. 2 popł. odbędą się ciekawe zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy powyższemi drużynami na boisku Warsz. Tow. w Niemcach. W zawodach o mistrzostwo „Błękitni" pokonali Z K. S. „Makabi" (Sosnowiec) 7:0. Arję 5:1. Nondję 2:2, K. S. Strzelca (Sosn.) 9:3, K. S. Strzelca (z Niwki) 1:1, przegrano z Placówką 1:2.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA STRZEL. KLUBU SPORTOWEGO W SOSNOWCU

podaje do wiadomości swych członków i sympatyków, że treningi-zaprawy zimowe odbywają się w Sali Męskiego Seminarjum Nauczycielskiego w Sosnowcu we wtorki i czwartki. Panie od godz. 6—7 i panowie od 7—8 wiecz. Zaprawy prowadzi kapitan drużyny Mirosław Zieliński.



ŚLUB NAJSZYBSZEGO CZŁOWIEKA. Najszybszym człowiekiem na świecie jest włoski lotnik Francesco Agello, który osiągnął rekordową szybkość samolotową 709 klm. na godzinę. W tych dniach odbył się ślub tego lotnika z Signoriną Menenti. Serdeczne życzenia młodej parze przysłał m. in. Mussolini.

Z CAŁEJ POLSKI

NIEWPŁACONE CZESNE.

Na wyższych uczelniach skreślono około 100 studentów, którzy nie zapłacili czesnego za ubiegły rok akademicki. Na uniwersytecie warszawskim skreślono około 200, na Politechnice ilość skreśleń jest nieco mniejsza. Na wyższych uczelniach prowincjonalnych sytuacja przedstawia się znacznie gorzej. Na samym tylko wydziale prawnym Uniwersytetu wileńskiego skreślono spowodu niewpłacenia czesnego 360 osób.

ŻONA I MĄŻ W URZĘDZIE.

Pewien urzędnik bankowy w Warszawie p. Witold K., dowiedziawszy się iż kolega jego p. Stefan N. bałamucił mu żonę, pobiegł w uniesieniu do biura, gdzie pracował adorator żony i spoliczkował go przy świadkach. Poza sprawą honorową, która toczyła się swoim trybem, instytucja państwowa wystąpiła do prokuratury z wnioskiem o ukaranie p. Witolda K. za znieważenie urzędnika podczas pełnienia czynności służbowych. Sąd skazał oskarżonego na pól roku więzienia z zawieszeniem, twierdząc że sprawa honorowa nie wyklucza odpowiedzialności karnej za znieważenie urzędnika i — jak głoszą motywy Sądu Najwyższego — nawet żona za spoliczkowanie męża urzędnika w biurze państwowem musi być ukarana.

KAPRYSY „LUX - TORPEDY"

Niedawno uległa uszkodzeniu uruchomiona na linji Warszawa — Łódź „Lux Torpeda", przyczem omal nie doszło do katastrofy.

Świeżo znów donoszą, że ta sama „Torpeda" uległa powtórnemu uszkodzeniu. Motorniczy zauważył przed wyruszeniem w drogę defekt w chłodnicy. Sądząc, że błąd ten nie będzie groźny, wyruszył z pasażerami w drogę. Do Rogowa podróż odbyła się normalnie, za tą stacją jednak trzeba było wóz zatrzymać i oględziny chłodnicy ustaliły, że w tych warunkach dalsza podróż może się skończyć wypadkiem....

Zawiadomiono więc o tem Warszawę i do Rogowa przybył wkrótce parowóz. „Torpedę" przyczepiono do lokomotywy i dalsza podróż odbyła się w ten sposób.

Dwukrotne uszkodzenie nowej „Torpedy" w stosunkowo krótkim czasie nie świadczy o doskonałości tego środka komunikacji.

SKROMNY CZŁOWIEK.

— Zasięgnąłem o panu informacji i ... mi, że pan jest oszust, kombinator, ... buz! Co pan na to?

— Co ja na to? Ja się dziwię, skąd ... mnie tak dobrze znają!

OSTATNIA NADZIEJA.

Zrujnowany złoty młodzieniec:

— Za ostatnie pieniądze kupię los na loterję. Jeżeli wygram, będę się mógł ... — muszę się ożenić.

Walne zebranie.

Członków Spółdzielczego Banku Zagłębia z ogr. odp. w Sosnowcu odbędzie się w dniu ... grudnia 1934 r. w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego 9 o godz. 14.

W razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, odbędzie się w tym samym dniu i w tym samym lokalu o godz. 15 drugie zebranie, które będzie ważne bez względu na ilość obecnych.

Porządek zebrania: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania w dniu 18.3 34. 3) Sprawozdanie władz Banku za czas od 18.3 do 2.12 1934 r. 4) Propozycje układowe. 5) Wybór władz Banku. 6) Wolne wnioski.

Przypomina się, iż na mocy par. 34 Statutu Banku powzięte uchwały na Walnem Zebraniu są obowiązujące dla wszystkich członków Banku. Wejście na salę za okazaniem książeczki udziałowej.

ZARZĄD.



Amerykański lotnik wojskowy, kapitan Nickenbacker, przeleciał na widocznym na ilustracji samolocie stratosferycznym, trasę Nowy Jork — Los Angeles i spowrotem. Lot ten spowodował utworzenie stałej komunikacji lotniczej między wschodnim, a zachodnim wybrzeżem Ameryki. Samoloty, kursujące na tej linji, wznoszą się aż do stratosfery i rozwijają możliwie największą szybkość.

Po rybach gęsi.

W Pradze czeskiej przyjęły się i cieszą się dużem powodzeniem restauracje rybne, gdzie po tanich cenach można dostać rozmaite rodzaje ryb. Obecnie związek producentów gęsi, których eksport z Czechosłowacji spadł znacznie, wystąpił z projektem otwarcia w Pradze restauracyj serwujących wyłącznie drób, przyczem gęsi miałyby stanowić główną podstawę dań, obok dań z kur, kapłonów, indyk etc. Pomysł z restauracjami wyłącznie rybnemi byłby może odpowiedni do przedyskutowania na naszym gruncie, jesteśmy bowiem w o tyle lepszej sytuacji od Czechosłowacji, iż posiadamy morze, a konsumcja ryb jest u nas bardzo słaba i w celu poparcia rozwoju rodzimego przemysłu rybackiego tego rodzaju rozpowszechnienie i udostępnienie konsumcji ryb możeby dało dobre wyniki.

Zdarzenia i ludzie.

PROCES DYPLOMATYCZNY.

Na wokandzie Najwyższego Trybunału Administracyjnego znajdzie się 30 listopada rzadko spotykany proces o dymisję dyplomaty.

B. poseł polski w Wiedniu, dr. Karol Bader, który zajmował to stanowisko przez kilka lat, a poprzednio był przedstawicielem dyplomatycznym R. P. w Angorze, wystąpił przeciwko Ministerstwu spr. zagr. ze skargą na jego decyzję przeniesienia go w stan rozporządzalności, a następnie w stan spoczynku.

PADEREWSKI WRACA DO KRAJU?

„Chicago Tribune“ donosi, że Ignacy Paderewski nosi się z zamiarem powrotu do kraju i osiedlenia się w nim na stałe.

Wiadomość ta wzbudziła zrozumiałe poruszenie wśród Polonji amerykańskiej oraz w Polsce.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

W nr. 46 „BLUSZCZU“ mamy artykuł wstępny przez N. J. „Jak się starzejemy“, sylwetkę literacką „Marja Rodziewiczówna“ Stefanji Podhorskiej Okołów, dalszy ciąg noweli Heleny Boguszewskiej „Tyrol i jego syn“, początek noweli z czasów powstania listopadowego „Romans podchorążego“ Natalji Jastrzębskiej, „Sokół Podola“ szkic o Maurycym Gosławskim Karoliny Bielańskiej, „Wystawa iluminacyj i miniatur“, reportaż z terenów powodziowych, „Zniszczone mrowisko“ Łady, charakterystykę znanej artystki malarki pt. „Anna Romerowa“ przez Stefanję Podhorską-Okołów, Z życia ekranu przez St. H., Z teatrów przez S. P. O., Z ubiegłego tygodnia przez H. N. i aktualja kobiece. Dział „Ogrodnictwo i hodowla“ zawiera prace Marji Dąbrowy: „Zabezpieczenie róż na zimę, Przepis na miękką maść do drzew“. Odpowiedzi działu ogrodniczo-hodowlanego. Dział „Dom i gospodarstwo“ zawiera artykuł W. Dobrzańskiej „Baranina i wieprzowina“. Przepisy gospodarskie Melby. W dziale „Mody i roboty“ mamy modele kapeluszy i sukien oraz wzory robót

KUPIECKIE OKREŚLENIE.

Pan Marchewka, współwłaściciel firmy „Groszek i Marchewka“ ożenił się z bardzo bogatą, z bardzo elegancko zawsze wystrojoną, ale i bardzo starą kobietą. Spotkawszy swego wspólnika, pana Groszka, pan Marchewka pyta:

— Jak się panu, panie Gie, podoba moja żona?

— Wie pan, panie Em, ja panu powiem po kupiecku — odpowiada pan Groszek.

— Słucham...

— Opakowanie prima. Warunki kalkulacyjne ef-ef. Ale towar zleżały...

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i Wychowanie

PROFESOR
Szkoły Muzycznej Helena Rozental — Pianerowa (dyplom Konserwatorjum Warszawskiego klasa wirtuozowska prof. Zbigniewa Drzewieckiego) — udziela lekcyj gry fortepianowej. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Przejazd Nr. 1 m. 7, tel. 8-57. 6939

KONCESJONOWANA
Szkoła kroju, szycia, modelowania — Zaborowskiej przyjmuje zapisy. Krój nowoczesny Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki. Piłsudskiego 18 róg Dęblińskiej. 6881

TŁUMACZENIA
z i na języki francuski i niemiecki przyjmuje codziennie od 11 — 13 oprócz niedziel i świąt. Sosnowiec, Małachowskiego Nr. 5 m. 20. 6874

PIANISTA
udziela lekcji gry fortepianowej. Świadectwa, 2 złote godzina. Zgłoszenia: Administracja „Kurjera Zachodniego" pod „Rutyna". 6952

UDZIELĘ
lekcyj francuskiego i konwersacji. Wiadomość „Kurjer Zachodni" w Sosnowcu pod „Liegois". 6947

KONCESJONOWANA SZKOŁA KROJU
szycia modelowania Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14 — przyjmuje zapisy uczenic. 7014

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje, kuchnia — wszelkie wygody. — 1 pokój nieumeblowany, Sosnowiec, ul. Pańska Nr. 34-a. 6936

WYNAJMĘ
od zaraz 2 lub 3 pokoje z kuchnią z wygodami w śródmieściu — lub blisko śródmieścia Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Mieszkanie". 6953

3 POKOJE
kuchnia, przedpokój i pokój z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Rybna 9. 6949

DWA POKOJE
kuchnia, wygody, słoneczne wynajmę. Dekerta 5 m. 30. 6932

POKÓJ
z oddzielnem wejściem może być używalność kuchni i łazienki. Sucha 24 m. 5. 6935

DLA JEDNEJ
lub dwóch osób miły pokój do wynajęcia. Dęblińska 11, mieszkania 21. 7001

KOMFORTOWE
mieszkanie 6-cio pokojowe, I piętro, do wynajęcia. Wiadomość: Małachowskiego 4 tel. 1-67. 7002

P O K Ó J
umeblowany z oddzielnym wejściem z całodziennym utrzymaniem dla pana do wynajęcia. Wiadomość — „Kurjer Zachodni". 7015

3 POKOJE
odnowione II piętro do wynajęcia. Sosnowiec, Sienkiewicza 8 dozorca wskaże.

3 POKOJE
z kuchnią i wygodami nowo odświeżone do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 46.

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia w Dąbrowie Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Dąbrowa.

3 POKOJE
z wygodami i kawalerski do wynajęcia Prosta 12. 7012

POKÓJ
umeblowany w śródmieściu od zaraz do wynajęcia. Piłsudskiego 14-a m. 4 1015

POKÓJ
umeblowany — może być z utrzymaniem do wynajęcia. Sosnowiec. Sienkiewicza 8 m. 15. 1017

DO WYNAJĘCIA
w centrum pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem lub bez. Małachowskiego 16 m. 12-b. 7010

DO WYNAJĘCIA
duży garaż w śródmieściu. Wiadomość: Telefon 8-76. 7011

POSADY i PRACE

POTRZEBNY
rutynowany ekspedjent(ka) do branży kolonjalno - spożywczej. Wymagana kaucja lub gwarancja majątkowa. Oferty skierowywać do Administracji. 6995

PANIENKA
młoda inteligentna — przyjmie posadę kasjerki. Miejsce obojętne Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 6014

OSOBA MŁODA
lepszej rodziny nawskroś uczciwa pracowita niewymagająca zna wszechstronnie gospodarstwo domowe— dobrą oszczędną kuchnię. Zajmie się mniejszym domem jak u siebie. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Sosnowiec dla „Domatorki".

KUPNO i SPRZEDAŻ

RADJOODBIORNIK
trójka sieciowa — do sprzedania. Sosnowiec Swobodna 1a. 6950

SAMOCHÓD
ciężarowy 6-cio tonnowy, marki „Praga" na pneumatykach, mało używany, na chodzie, zarejestrowany i posiadający koncesję zarobkową — okazyjnie zaraz do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec skrzynka pocztowa 102 telefon 133. 6951

SPRZEDAM
sklep-owocarnię z powodu wyjazdu. Sosnowiec, Orla 5. 6948

MEBLE NA RATY
Tapczany, klubowe, otomany, materace, kozetki najtaniej Sosnowiec, 1-go Maja 14. Zamiejscowym dostawa. 7003

Szczytem doskonałości
gatunku, wykonania, stylu i rzetelnych cen są

M E B L E

Z FABRYKI MEBLI
HABERMANN BYDGOSZCZ
Dostawa w kraju i poza niem. Własne projekty.
właściciel:
K. SLISCHKA KATOWICE
ul. Marszałka Piłsudskiego 10. Telefon nr. 315-67.

PORTRETY
obrazy, najładniej oprawia pracownia Ranierska po La Ormano. Sosnowiec, Hale Rozwoju.

ZA DŁUGI
żony mojej Marji z Kapuścików — Pnacz nie odpowiadam i płacić nie będę. F. Pnacz

OKAZJA.
Nowy rower Kamińskiego, model na rok 1934 na półbalonach do sprzedania. Wiadomość: Hlawski, Sosnowiec, Kaliska 9e.

MIERNICZY
przysięgły Franciszek Szorsz, Dąbrowa, 3-go Maja 15 wykonywuje graniczy gruntów i plany. 7009

OKAZJA!
Spowodu wyjazdu z Zagłębia tanio —do sprzedania, dom piętrowy nowy, 16 ubikacyj solidnie zbudowany, blisko tramwaju. Zgłoszenia: Dąbrowa Górnicza, Okrzei 16—m. 16. 7001

WYCIERACZKI KOKOSOWE i GUMOWE
poleca: Skład Apteczny
Maurycy Reiner
SOSNOWIEC, ul. Modrzejowska 3 Telefon 1-29.

PLAC BUDOWLANY
Olkusz Czarna Góra tanio sprzedam. Wiadomość: Kondek, Rynek. 7007

PIANINO
krzyżowe stan dobry sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6 — Gebler. 7006

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIA SIĘ
zaginione świadectwo szkolne z kl. VII wydane przez 7 kl. Szkołę Realną Żeńską w Sosnowcu na nazwisko Marja Śladowska. 6924

KONTRAMARKĘ
wydaną przez Gwarectwo „Hr. Renard" zgubił Kamiński Antoni. Zagórska 3. 6945

R O Z N E

WAPNO
w bryłach i lasowane z pieca Hofmanowskiego wysoko procentowe poleca: Paluśiński, Sosnowiec — Środula,— Tel. 12-67. 4982

FOTOGRAFJE
porcelanki na pomniki, wieczuotrwałe, oraz wszelkie roboty w zakres fotogr. wchodzące. Amatorskie roboty, fachowe porady bezpłatnie. Wykonanie artystyczne. — Ceny najniższe. Mieszkowska — Sosnowiec Piłsudskiego 20. 6733

ŚNIEGOWCE
przyjmuje do zelowania, flekowania i łatek, wprawiam zamki, wszywam klamry do śniegowcy, przyjmuje wszelkie obuwie do reperacji skórzane i gumowe, wykonywam solidnie i punktualnie, orez posiadam na składzie obuwie dla chłopców i dziewcząt do łyżew, mocne i tanie. Sosnowiec, koło Kasy Skarbowej ul. Krzywa, Kowalski. 5959

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne 6360

Dyplomowana Kosmetyczka Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Skuteczny środek do usuwania włosów. 6379

FARBY
lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich. Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 6779

NAJWIĘKSZY W ZAGŁĘBIU
wybór łyżew sportowych, figurowych, hokejowych butów łyżwiarskich, hokejowych kijów hokejowych, oraz wszelkiego sprzętu narciarskiego — poleca „Stadjon", Sosnowiec, Mościckiego 6[1] (Kościelna). Ceny bezkonkurencyjne. — Gwarantowana jakość 6475

B. Felczer
Szpitala Skórno - Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H Rudziński, Dąbrowa Górn., Kościuszki 2.— Godziny 18—20. 6758

ZA DŁUGI
Apolonji z Majcherczyków Serwowej, która opuściła mój dom bez mojej wiedzy, nie odpowiadam, ani płacił nie będę. Stanisław Serwa, Siewierz. 6942



Angielski król Jerzy i królowa Marja w drodze na otwarcie parlamentu.

HALLO!

Stan. Jankowski
SOSNOWIEC, UL. PIŁSUDSKIEGO 16
POLECA:
NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA miód kresowy i górski, konserwy, marynaty, specjalną mąkę świąteczną, pierniki Myskowskiego na wagę i paczkowe oraz wędliny żywieckie i jasielskie. — — — — — 6925

RABKA
Pokoje słoneczne z utrzymaniem zł. 5. — Tereny narciarskie, — łazienka centralne ogrzewanie. Przyjmuje dzieci. Opieka troskliwa. Kuchnia warszawska. Zarząd chrześcijański. Willa „Mewa". 6843

Proszek korzenny do pierników amonium, potaż torebki celofanowe na św. Mikołaja obrazki „relief" oraz wszelkie SUROWCE CUKIERNICZE poleca firma:
„KONDYTOR"
Katowice, Wojewódzka 16. Tel. 327-87. 6875

URZĘDNICZKA
l. 27, przystojna pozna pana na stanowisku w celu matrymonjalnym Oferty sub: „Samotna Kongresowiacka 440510" do „Kurjera Zachodniego". 6937

GABINET
masaży leczniczych w chorobach: narządów trawienia, układu nerwowego, artretyzmie ischias, bledniey, ko... ści (złamania) i t. p. oraz Kosmetyka nowoczesna. Sosnowiec ulica Staszica 17 Danja Skibińska. Dyplom 643...

MŁODA
wdowa przyjmie panią lub panienkę inteligentną na posadzie na mieszkanie. Sosnowiec Kolejowa 8 m. 10 69...

Reklama jest dźwignią handlu.

Obwieszczenie.

Syndyk tymczasowy Masy Upadłości Spółdzielczego Banku Zagłębia z ogr. odp. w Sosnowcu — adwokat dr. Juljusz Braun zawiadamia, że Sąd Okręgowy w Sosnowcu postanowieniem z dnia 23 listopada 1934 r. H. c. 2-34 wyznaczył ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności na dzień.

15 grudnia 1934 r. o godzinie 9-ej rano

w sali rozpraw Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu, przy ul. 1-go Maja 19

Wierzycieli, których wierzytelności dotychczas nie zostały sprawdzone, wzywa się, aby tytuły swych wierzytelności złożyli przed powyższym terminem do rąk Syndyka Tymczasowego w lokalu Spółdzielczego Banku Zagłębia z ogr. odp. w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 9, w godzinach od 16 — 17.

Wierzyciele powyżej nie stawający w tym terminie, nie będą należeć do mających nastąpić podziałów funduszów tejże masy upadłości.

Zwraca się uwagę sukcesorów nieżyjących posiadaczy książeczek wkładowych upadłego Banku, że swe prawa spadkowe w powyższym terminie muszą udowodnić, w przeciwnym razie pretensje ich nie będą przyjęte do Masy Upadłości.

Syndyk tymczasowy:
(—) Adwokat Dr. JULJUSZ BRAUN.

Brzytwy gwarantowane — wszelkie art. i przybory do golenia
Karbówki do ondulacji (Marcel Ekasi)
Przybory do manicure — maszynki
6897 **„SIŁA"** Sosnowiec, Hale Rozwoju — Ceny b. niskie

PRZEPROWADZKI
EKSPEDYCJA
PRZEWÓZ TOWARÓW
„WYGODA"
SOSNOWIEC, PIŁSUDSKIEGO 48. TEL. 10-14. — 5661

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 200. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI